

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — PIĄTEK 12 LISTOPADA 1948 R. Nr 312 (1413)

W numerze:

DYSKRYMINACJA RASOWA
PODWAŻA RÓWNOWAŻĘ
HANDLOWĄ CAŁEJ EURO-
PY. Przemówienie min. Cle-
mentisa na Komisji Gospodar-
czej ONZ — str. 2.

SREDNI CHŁOP — SOJUSZNIK
KLASY ROBOTNICZEJ —
str. 3.

WRN NA USŁUGACH OBCYCH
WYWIADÓW. VI DIEN PRO-
CESU PUZAKA I INNYCH —
str. 4.

Sukcesy Armii Ludowej w Chinach



Obszary kreskowane — tereny wyzwolone przez Armię Ludową.
(Czytaj artykuł na str. 3)

ANGLIA i USA SĄ ODPOWIEDZIALNE ZA NIEMOŻNOŚĆ OSIĄGNIĘCIA POROZUMIENIA W SPRAWIE ROZBROJENIA — stwierdza wicemin. WYSZYŃSKI w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ, 11.11 (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu Komisja Polityczna ONZ w dalszym ciągu rozpatrywała wnioski radzieckie w sprawie ograniczenia zbrojeń wielkiej siły o jedną trzecią w ciągu jednego roku i zakazania broni atomowej.

Podkomisja rozbrojenia z uwagi na to, że nie mogła osiągnąć jednomyślności przelała Komisji Politycznej trzy rezolucje: 1) rezolucję radziecką, 2) rezolucję francusko-belgijską i 3) rezolucję polską.

Rezolucja francusko-belgijska uważa za konieczne odroczenie przedłożenia w sytuacji międzynarodowej oraz wzywa komisję zbrojeń klasycznych do sformułowania propozycji „w sprawie zbrania i opublikowania przez międzynarodowy organ kontroli pełnych danych, dotyczących zbrojeń wszystkich narodów”.

Rezolucja polska zaleca decyzję zbrojeń o jedną trzecią w ciągu jednego roku, przyjmując za podstawę stan sił zbrojnych i zbrojeń w dniu 1 stycznia 1948 roku.

Zaleca ona również zakazanie użycia broni atomowej jako broni agresywnej, przeznaczoną dla zagłady ludności cywilnej.

W związku z tym rezolucja polska proponuje stworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa organu kontroli międzynarodowej dla nadzoru i kon-

trolu redukcji zbrojeń z tym, że zgodność głosów wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa nie będzie wymogiem dla przyjęcia decyzji organu kontroli międzynarodowej w sprawie środków weryfikacji i inspekcji.

Organ kontroli międzynarodowej w nim być oficjalnie informowany o zbrojeniach i śladach zbrojnych członków Rady Bezpieczeństwa.

Delegat Chin, zabierając głos w dyskusji, wygłosił przemówienie pełne inwektyw i oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel ZSRR wiceminister Wyszyński podał ostrej krytykę rezolucji francusko-belgijskiej, stwierdzając, iż jest ona niemożliwa do przyjęcia i niemożliwa do zrealizowania dla wszystkich, którzy pragną zakazania broni atomowej i przeprowadzenia rozbrojenia.

Jest rzeczą całkowicie niestudną — stwierdza mowa — że redukcja zbrojeń winna być uzależniona od urzędowego przedstawienia stanu zbrojeń i ustanowienia kontroli.

Wręcz przeciwnie decyzja w sprawie rozbrojenia musi poprzedzić powzięcie decyzji w dwóch pozostałych kwestiach.

Delegat radziecki przypomniał uchwały Zgromadzenia Generalnego z 24 stycznia i 14 grudnia 1946 r. w sprawie zakazu broni atomowej i rozbrojenia, stwierdzając, iż uchwały te — mimo że formalnie obowiązują — nie są realizowane.

Co więcej — stwierdza wiceminister Wyszyński — jesteśmy obecnie świadkami spaleńczego wyścigu zbrojeń i preparacji wojennej.

Mowa podkreśla, że odpowiedzialność za niemożność osiągnięcia poro-

zumienia w sprawie rozbrojenia ponoszą wyłącznie przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Nasze doświadczenie w ubiegłych dwóch latach — zaznacza Wyszyński — wykazuje, iż potrzebą jest nie walczyć, lecz szukać nowych trudności.

Porównując budżety USA i ZSRR wiceminister Wyszyński stwierdza, że Stany Zjednoczone wydają 75 proc. swego budżetu na zbrojenie i utrzymanie sił zbrojnych, podczas gdy Związek Radziecki jedynie 17 proc.

Reszta budżetu radzieckiego — podkreśla mowa — przeznaczona jest na cele pokojowe, na podniesienie dobrobytu mas pracujących, na oświatę i d.

Sprawa Berlina — podkreśla wiceminister Wyszyński — świadczy dobitnie o tym, że Wielka Brytania i USA utrudniają wszelkie próby współpracy międzynarodowej. W sprawie tej Związek Radziecki osiągnął porozumienie z przedstawicielami tzw. małej szóstki w Radzie Bezpieczeństwa, jednakże Wielka Brytania i Stany Zjednoczone porozumienie to zdezawutowały.

Wiceminister Wyszyński podkreśla z naciskiem, że przyczyną torpedowania radzieckich propozycji w sprawie

rozbrojenia szukać należy w polityce kół rządzących USA i Anglii, będącej polityką agresji i podlegania do wojny.

Nawiązując do przemówienia delegata chińskiego, wiceminister Wyszyński oświadczył: „Niezależnie od tego, czy Chiny zredukują swe uzbrojenie o jedną trzecią czy też nie, nie sądziłbym, że miało to jakikolwiek wpływ na przebieg walki narodu chińskiego przeciwko armii rządowej”.

Mowa podkreśla, że gdyby chińska armia rządowa zwiększyła swe uzbrojenie nawet o jedną trzecią lub dwie trzecie, nie zmieniłoby to sytuacji na froncie.

W konkluzji swego przemówienia wiceminister Wyszyński stwierdza, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wola narodów świata, które pragną pokoju, zdola pokrzyżować politykę agresji i podlegania do wojny. Mowa zapowiada, iż delegacja radziecka walczyć będzie nieustannie o przyjęcie zgłoszonej przez nią rezolucji w sprawie ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Po przemówieniu delegata Syrii, który poparł rezolucję francusko-belgijską, posiedzenie Komisji Politycznej odroczone.

Wielki festiwal artystyczny Związków Zawodowych w dniu zjednoczenia partii robotniczych

Komisja Centralna Związków Zawodowych przy współpracy Rady Związków Zawodowych m. st. Warszawy organizuje w dniu 8 grudnia br. wielki festiwal artystyczny w Państwowym Teatrze Polskim.

W widowisku wystąpią po raz pier-

wszy zespoły świetlicowe Związku Samopomocy Chłopskiej, które wykonały szereg ludowych tańców, obrazów scenicznych itp.

Zespoły świetlicowe związków zawodowych wykonają te fragmenty z festiwalu wrocławskiego i ogólnopolskiego konkursu teatralnego, które spotkały się ze szczególnym uznaniem widzów.

Festiwal będzie przeglądem dotychczasowych osiągnięć kulturalnych związków zawodowych, w którym po raz pierwszy wystąpią razem zespoły świetlicowe związków zawodowych i ZSCh.

Pensje w grudniu projektuje się zdemontowanie dorobku artystycznego związków zawodowych szerokim masom związkowców warszawskich, przez wystawienie we wszystkich teatrach warszawskich sztuk teatralnych, w wykonaniu związkowych zespołów świetlicowych.

Most powietrzny załamuje się

BERLIN, 11.11. (PAP). Z powodu złych warunków atmosferycznych ilość samolotów przelatujących z Niemiec Zachodnich do Berlina zmniejsza się z każdym dniem. Ostatnio ilość samolotów, korzystających z tzw. „mostu powietrznego” spadła więcej niż o 50 proc. W związku z tym w zachodnich sektorach Berlina coraz bardziej daje się odczuwać brak środków żywności i opału.

BERLIN, 11.11. (PAP). Na skutek zęstę mgły, panującej nad Renem i w Wiesbaden, komunikacja lotnicza w kierunku strefy amerykańskiej a Berlinem wzdłuż tzw. „mostu powietrznego” została całkowicie wstrzymana.

SPECJALIŚCI

Proces Pużaka i innych, jaki toczy się obecnie w Warszawie, jakby w filmowym skrócie obrazuje nam dzieje tzw. prawicy socjalistycznej, a mówiąc ściślej dzieje agentury burżuazyjnej w ruchu robotniczym. I jeśli miał ktoś jeszcze złudzenia, jakoby tzw. prawica socjalistyczna — stała kiedykolwiek jakąś samodzielną siłą polityczną — to niewątpliwie proces ostatni rozwiał powinien resztki tych fałszywych złudzeń.

Jeśli mafia pilsudczykowska w PPS stwarzała na zewnątrz jakieś pozory samodzielnosci, jeśli szermowała lewym frazesem, to dlatego tylko, aby ukryć zakulisowe powiązania z sanacją i „dwójką”, aby tym lepiej zamaskować swą wiarą służbę dla burżuazji, aby ułatwić sobie walkę z rewolucyjnym ruchem robotniczym.

Ta służba dla burżuazji była jednocześnie na pewnych etapach historii robotą na rzecz obcych sił imperialistycznych. Nie mogło być inaczej, skoro sama burżuazja stała się na antynarodowe i na antypolskie pozycje. Nie będziemy powtarzać przykładów z odległej „legionowej” przeszłości. Okres hitlerowskiej okupacji i wreszcie lata powojenne przynoszą nam dość wymowne pod tym względem fakty.

Wystarczy wspomnieć o Agencji A, o której mówiono na procesie. Poprzez Agencję A (antykomunistyczną), w której współpracowali zgodnie przedstawiciele wszystkich grup reakcji z WRN na czele, przedstawiali się do rąk Gestapo listy osób podejrzanych o przynależność do PPR czy o sympatie do naszej Partii. I rzecz charakterystyczna: to właśnie kierownictwo WRN ubiegało się najbardziej o tytuł pierwszeństwa w tej denuncjatorskiej robocie, a jego przedstawiciel w Agencji A — Biały wręcz głosił, że jego przyjaciele, jako dobrze orientujący się w sprawach lewicy, najlepiej nadają się do pracy w Agencji A.

Podobną rolę przyjął WRN i obecnie. Sieć szpiegowska Andersa, podporządkowana centrali anglosaskiego wywiadu, opiera się głównie na WRN-owcach w swej dywersyjno-wywiadowczej robocie na terenie robotniczym. I znów ludzie WRN wierni swej tradycji, reklamują się u swych mocodawców, jako najlepiej obeznani w tej brudnej robocie.

Fakty te dają niewątpliwie najlepszą odpowiedź na pytanie jaka jest właściwie różnica między WRN a jego reakcyjnymi sojusznikami spod znaku NSZ, WiN i p. Mikołajczyka. Tu chodzi po prostu o rodzaj specjalizacji w jednej i tej samej dywersyjno-wywiadowczej robocie na rzecz obcego imperializmu. Jeśli proces ostatni odsłonił jakąś różnicę, to chyba tylko tę jedną.

Dziś strajk generalny w Bizonii 10 milionów robotników porzuci pracę

BERLIN, 11.11. (PAP). Jak donoszą z Frankfurtu, dwustrefowa rada związków zawodowych wydała formalne instrukcje w sprawie 24-god-

zinnego strajku powszechnego, jaki rozpocznie się w piątek w Bizonii na znak protestu przeciwko ciężkim warunkom bytu mas robotniczych.

Strajk obejmie około 10 milionów robotników. Rozciągnie się on na wszystkie dziedziny przemysłu, gospodarki rolnej i leśnej, rzemiosła, handel, komunikację oraz zakłady użyteczności publicznej a więc elektrownie, wodociągi itp.

W piątek na terenie całej Bizonii wykonywane będą prace jedynie w szpitalnictwie, służbie policyjnej, w szkolnictwie i przy obsłudze „mostu powietrznego” między Bizonią a zachodnimi sektorami Berlina.

Zarząd związków zawodowych w strefie radzieckiej, wystosował do związków zawodowych w Niemczech zachodnich depeszę z wyrazami solidarności.

„Berliner Zeitung” stwierdza, że reforma walutowa na zachodzie Niemiec spowodowała dalsze pogorszenie stopy życiowej mas robotniczych. Pogorszenie to nie osiągnęło jeszcze swego najniższego punktu, wobec czego należy przypuszczać, że podobnowany na dzień 12 listopada jednodniowy strajk powszechny będzie stanowił dopiero początek szeregu wielkich konfliktów społecznych w Bizonii.

Stan wyjątkowy w Nankinie i Szanghaju

Czang-Kai-Szek przestaje panować nad sytuacją gospodarczą w Chinach Centralnych

LONDYN, 11.11. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że znaczne siły chińskiej armii ludowej, przeznaczone z Mandzuria, koncentrują się w pobliżu Czang-Czang-Jing — pierwszego miasta za Wielkim Murem. Oddziały przednie armii ludowej posuwają się w kierunku zachodnim, zagrożając szanghajskim kopalniom węgla i pozycjom wojsk Kuomintangu w prowincji Hopei, Jehol, Czahar i Szujuan.

Oddziały armii ludowej posuwają się również we wschodniej części prowincji Hopei w kierunku miasta Czjenan.

W restauracje i sklepy spożywcze, rabując żywność. Policja chińska dotychczas nie zdołała opanować sytuacji. Ostatnie wiadomości z frontu stwierdzają, że dwie dywizje Czang-Kai-Szeka, przeszły w pełnym uzbrojeniu na stronę armii ludowej. Na odcinku ten, znajdujący się na północ od Nankinu, dowództwo wojsk Kuomintangu skierowało dalsze posiłki.

Armia ludowa otoczyła całkowicie Suoczu, węzłowy punkt linii obronnych Czang-Kai-Szeka w Chinach centralnych. Korespondent „Associated Press” twierdzi, że w ten sposób droga nad Jang-Tse-Kiang stoi otworem, co grozi okrajaniem Nankinu od południa.

NOWY JORK, 11.11. (PAP). Jak wynika z napływających tu doniesień, strajki i zaburzenia głodowe obejmują coraz to nowe okręgi Chin kuomintangowskich. Reżim Czang-Kai-Szeka przestaje panować nad sytuacją ekonomiczną centralnej części kraju.

W Szanghaju, mimo brutalnej akcji policji i obietnic amerykańskich, że w najbliższym czasie nadejdzie żywność, ludność miasta trzeci dzień z rzędu atakuje sklepy żywnościowe, które w związku z inflacją odmawiają sprzedaży żywności.

Rozuchy głodowe przeniosły się do Nankinu, gdzie tłum głodnych robotników zaatakował handlową dzielnicę miasta, opanowując pełne zapasy magazynów kupców prywatnych. Według doniesień korespondentów amerykańskich podczas tych zajęć zginęło w tłumie wielu ludzi.

Protest Francji odrzucony Rząd Queuille udaje zdumienie aby uspokoić wzburzoną opinię publiczną Stinnes i Krupp »zarządcami« w służbie USA

WASZYNGTON, 11.11. (PAP). — W Waszyngtonie urzędowo zakomunikowano, iż rząd USA odrzucił protest Francji przeciwko decyzji władz anglo-amerykańskich w sprawie oddania administracji przedsiębiorstw przemysłu węglowego i stalowego Zagłębia Ruhry wielkim przemysłowcom niemieckim. Stan Y Zjednoczone stanowisko swe w tej kwestii motywują względami, wpływającymi na realizację planu Marshalla.

LONDYN, 11.11. (PAP). — Rzecznik Foreign Office oświadczył, iż protest rządu francuskiego przeciwko zwrotowi przemysłu Zagłębia Ruhry Niemcom nie był dla rządu brytyjskiego niespodzianką. Jeszcze 20 października br. rząd brytyjski otrzymał od rządu francuskiego notę, protestującą przeciwko powyższej decyzji. W odpowiedzi przesłanej rządowi francuskiemu w dniu 4 bm. rząd brytyjski oświadczył, że mimo sprzeciwu Francji, decyzja anglo-amerykańska nie może być zmieniona.

nia przemysłu Zagłębia Ruhry pod zarząd niemiecki, oświadczył, że decyzja tego rodzaju — byłaby powtórzeniem błędów, popełnionych po roku 1919.

Prezydent Auriol podkreśla, że żadne względy gospodarcze, a zdaniem Francji względy takie w ogóle nie istnieją, nie mogą stanowić pretekstu dla zdrady politycznej, militarnej i moralnej jaką jest decyzja w sprawie przekazania przemysłu Zagłębia Ruhry Niemcom. Tego rodzaju decyzja jest sprzeczna z dotychczasowym doświadczeniem, zasadami sprawiedliwości i zdrowym rozsądkiem.

Prezydent Auriol podkreśla, że żadne względy gospodarcze, a zdaniem Francji względy takie w ogóle nie istnieją, nie mogą stanowić pretekstu dla zdrady politycznej, militarnej i moralnej jaką jest decyzja w sprawie przekazania przemysłu Zagłębia Ruhry Niemcom. Tego rodzaju decyzja jest sprzeczna z dotychczasowym doświadczeniem, zasadami sprawiedliwości i zdrowym rozsądkiem.

prezydent Republiki Francuskiej Vincent Auriol, nawiązując do decyzji władz anglosaskich w sprawie odda-

(Dalszy ciąg na str. 2)

(Dalszy ciąg na str. 2)

na tematy

DNIA

„Sam tego chciałeś...”

Prasa światowa doniosła już wczoraj że przemysł i kopalnie Zagłębia Ruhry, tej podstawowej bazy niemieckiego imperializmu, powróciły z łaski amerykańskich okupantów pod zarządem niemiecki. To znaczy, że znajduje się on znów w rękach tych samych elementów niemieckich, które ponoszą odpowiedzialność za ostatnią wojnę. Wiadomość ta niepokoi poważnie polską opinię publiczną, albowiem oznacza ona poważne wzmocnienie rewizjonistycznych, antypolskich czynników w narodzie niemieckim; dlatego też będziemy do niej jeszcze wracać w obszerniejszych artykułach. Dziś chcemy podkreślić tylko francuską stronę tego medalu, gdyż straszny cios spadł z rąk „sojuszników” przede wszystkim na Francję.

Przysły jak bańka nbydlana marzenia francuskie o bezpieczeństwie wobec nowej agresji niemieckiej. Rozwiali się jak dym z cygara p. Marshalla wszelkie rojenia o potęgę przemysłowej Francji, o oparciu metalurgii francuskiej o koks Ruhry. Nie pozostały ze snów o międzynarodowej kontroli tego zagłębia.

Faktem natomiast okazało się, że bezpieczeństwo Francji i jej dobrobytu bronili nie układ londyński i szesnast państw, tylko wyłącznie i jedynie układ poczdamski. Minister Molotov i ministrowie spraw zagranicznych krajów demokracji ludowej, broniąc tego ostatniego układu, bronili Francji. Nie bronili jej natomiast p. Bidault, ani żaden inny minister francuski. Przeciwnie — przez swoją politykę uległości wobec Marshalla rząd francuski wystał bezpieczeństwo Francji na sztych.

Cała postawa Francji w ciągu ostatnich trzech lat (oczywiście — oficjalnej Francji), to postawa systematycznego kapitulowania przed polityką amerykańską, nawet w sprawach niemieckich. Jeszcze w roku 1945 Francja domagała się politycznego oddzielenia Ruhry od Niemiec, umiędzynarodowienia Ruhry, stworzenia w Ruhrze międzynarodowej komisji i przemysłu. Jednakowoż, w miarę otrzymywania „pomocy” marshallowskiej, w miarę „amerykanizowania” rządu francuskiego, leciały wióry z tych żądań. Francuzi poszli na plan Marshalla, na utworzenie Bizoni, na Unię Zachodnią, na budowę państwa zachodnio - niemieckiego, a jako zapłatę dostali... to właśnie, cośmy wczoraj czytali w depeszach: oddanie Ruhry hitlerowcom, bo tak to przecież wygląda bez szminki.

W świetle tego humorystyczny nam się wydaje „protest” rządu francuskiego. Któż to protestuje? „Protestują” ci, którzy sami torowali drogę polityce Departamentu Stanu... Wobec kogo to protestują? Wobec tych, którym byli i nadal są posłusznymi jak jaźnięta, nie bacząc na ciosy, zadane bezpieczeństwu Francji. Kiedyż to protestują? „Protestują” dopiero wtedy, gdy skandal jest tak jawny, że trzeba się już liczyć z burzą francuskiej opinii publicznej.

Nie. Nikogo rząd francuski — rząd Mocha i Schumana — na ten kawał z protestem nie nabierze. Jak to powiedział nieśmiertelny Mollère:

„Sam tego chciałeś...” (wsk.)

Protest Francji odrzucony

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Decyzja władz anglo-amerykańskich, na mocy której Niemcy przejdą pod zarządem niemiecki, jest dla administracji przemysłu węglowego i stalowego Zagłębia Ruhry, wywołata fale oburzenia w społeczeństwie francuskim. Znajduje to jasny wyraz na łamach prasy francuskiej bez różnicy odcieni. Skrajnie reakcyjny „Aurore Francaise Libre” pisze: Decyzja Anglosasów stawia nas wobec faktu dokonanego. Nasi aliansi odrzucają świadomie rady Francji, o parte na doświadczeniu i upierając się aby zafauz Niemcom, popełniają stale te same błędy. „Monde”, podkreślając fakt całkowitego zignorowania stanowiska Francji przez państwa anglosaskie, zmuszony jest jednak przyznać, iż rząd francuski poinformowany był o zmianie opinii publikowania powyższej decyzji. Pogląd ten podziela całkowicie „Ce Soir”.

RZYM 11. 11. (PAP). Paryski korespondent „Unita” — Luigi Cavallo twierdzi, że gubernator strefy francuskiej w Niemczech gen. Koenig odmówił podpisania dokumentu, zawierającego decyzję władz anglosaskich w sprawie Zagłębia Ruhry. Korespondent podkreśla, że Anglicy i Amerykanie pragną czynić z Zagłębia Ruhry arsenał wojenny i że „nowi administratorzy” przedsiębiorstw — to znani powszechnie przemysłowcy-hitlerowcy — Stinnes, Krupp, Mannesman itd. Cavallo wyraża pogląd, że jeśli Queuille respektuje chociażby w ma-

Dyskryminacyjna polityka USA podważa równowagę handlową całej Europy

Przemówienie min. CLEMENTISA w Komisji Gospodarczej ONZ

PARYŻ, 11. 11. (PAP). Na Komisji Gospodarczej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad polskim projektem rezolucji w sprawie dyskryminacji, stosowanej w handlu międzynarodowym.

Jako pierwszy przemówił delegat Jugosławii Mattes, który potępił politykę dyskryminacyjną w stosunkach międzynarodowych. Następnie przemawiał delegat Francji Boris, który zgłosił własny projekt rezolucji.

Delegat francuski oświadczył, że Francja pragnie ożywienia i rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami Europy Wschodniej.

Mówiąc o obecnej produkcji stali przyznał on, że istotnie Bizonia jest pod tym względem uprzywilejowana w stosunku do Francji. Francja bowiem — oświadczył Boris — nie ma dostatecznego zapotrzebowania w węgiel i koks.

„Francja — powiedział Boris — śledzi podobnie jak Polska z bacznością rozwój sytuacji gospodarczej Niemiec”.

Delegat Stanów Zjednoczonych Thorp, odpowiadając na zarzuty, że Stany Zjednoczone wstrzymują dostawy niektórych artykułów do Polski, przyznał, iż rzeczywiście na szereg artykułów odmówiono licencji eksportowych.

Delegat Wielkiej Brytanii Hall podkreślił w swoim przemówieniu rozwój stosunków handlowych z Polską i Związkiem Radzieckim, ale musiał jednocześnie stwierdzić, że w Wielkiej Brytanii istnieją ograniczenia eksportowe; nie wyniennit jednakowoż źródła tych ograniczeń eksportowych, jakim są warunki planu Marshalla.

Dłuższe przemówienie wygłosił minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Clementis.

Minister Clementis przypomniał oświadczenie jednego z wyższych urzędników amerykańskich, który powiedział publicznie, że dla krajów zachodnio - europejskich wydaje się zezwolenia eksportowe bez żadnych ograniczeń, podczas gdy w odniesieniu do krajów wschodniej Europy ze zwolnienia takie podlegają „starannej kontroli”.

Wytworzyła się taka sytuacja, że Czechosłowacja stała się kredytorem USA, ponieważ zapłaciła z góry za zamówione towary, których obecnie nie może otrzymać.

Delegat Czechosłowacji zwrócił uwagę na fakt, że polityka dyskryminacyjna stosująca nie tylko Stany Zjednoczone, lecz również administracja planu Marshalla, która instruuje uczestniczące w planie kraje tym, jakże towary mogą eksportować poza obręb zachodniej Europy.

Zapotrzebowanie importowe krajów marshallowskich wyraża się sumą 14,5 miliardów dolarów.

„Tajemnicze” przeloty samolotów nad strefą radziecką Niemiec zostaną ukrócone

BERLIN, 11.11 (PAP). — Jak podało radzieckie Biuro Informacji, szef sztabu radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech gen. Łukjačenko wywysłał do okupacyjnych władz amerykańskich, angielskich i francuskich pismo, w którym podało liczne wypadki przelatywania nad terenem strefy radzieckiej samolotów zagranicznych bez oznaczenia ich przy należności państwowej.

Pismo stwierdza, że przeloty te odbywają się nie tylko w korytarzu po wietrzyn i nad obszarem Wielkiego Berlina, ale również nad innymi terenami radzieckiej strefy okupacyjnej. W związku z tym — oświadcza

Tymczasem w sekretariacie Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ oświadczone, że zachodnia Europa będzie w stanie pokryć swe zapotrzebowanie jedynie w wysokości 5 miliardów dol., albowiem za tę tylko sumę może eksportować do krajów dolarowych.

Tak więc import za 9,5 miliardów dol. musi być pokryty z innych źródeł, przede wszystkim z innych państw europejskich.

Z faktu tego wynika — podkreślił minister Clementis — konieczność rozszerzenia stosunków handlowych pomiędzy wszystkimi krajami europejskimi.

Jednakże stanowisko USA jest całkowicie przeciwne żywym interesom krajów europejskich. Świadczy o tym nie tylko dyskryminacyjna praktyka w polityce eksportowej USA, lecz i mieszanie się do handlu międzyeuropejskiego.

Na mocy tzw. dwustronnych umów

Ponad 4000 przedsiębiorstw ZSRR wykonało przedterminowo plan roczny

W przededniu 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej podsumowano wyniki przedterminowego współzawodnictwa socjalistycznego. Przeszło 4 tys. przedsiębiorstw przemysłowych, transportowych i budowlanych wykonało przedterminowo do dnia 7 listopada plan trzeciego roku pięcioletki stalnowskiej.

Wśród zwycięzców współzawodnictwa znajdują się największe przedsiębiorstwa przemysłowe Moskwy, Leningradu, Uralu, Gorkiego oraz innych republik, obwodów i miast. Szerokiego rozmachu nabrali ruch

Stany Zjednoczone uniemożliwiają zachodniej Europie swobodną wymianę handlową z jej tradycyjnymi partnerami — Środkową i Wschodnią Europą. W ten sposób podważona jest równowaga handlowa całej Europy.

Następnie minister Clementis oświadczył, że Czechosłowacja zwiększa produkcję i chce handlować z całym światem. Czechosłowacja zapobiega dzisiaj zachodnią Europę w konieczne dla niej towary, czyniąc w tym wypadku wszystko, co leży w rękach jej możliwości.

Na zakończenie min. spraw zagranicznych Czechosłowacji wezwał członków Komisji do przyjęcia projektu rezolucji polskiej.

Przedstawiciele państw zachodnich — Anglii, Francji, Holandii, Belgii, Szwecji i innych wystąpili poprzecznie przeciwko stosowaniu dyskryminacji handlowej, jednakże równocześnie nie zgodzili się z rezolucją polską.

Konferencja weterynaryjna FAO obraduje w Warszawie

Dnia 11 bm. rozpoczął swe obrady w auli Uniwersytetu Warszawskiego europejski zjazd lekarzy weterynarii, zwolany przez Organizację Wychowania i Rolnictwa Narodów Zjednoczonych (FAO). Celem zjazdu jest zapoznanie uczestników z najnowocześniejszymi zdobyciami naukowymi w dziedzinie chorób zakaźnych zwierząt domowych oraz omówienie międzynarodowego programu zwalczania tych chorób.

W jeździe bierze udział wielu najwybitniejszych europejskich specjalistów w tej dziedzinie jak: dr Kraus dyr. Departamentu Weterynaryjnego w Ministerstwie Rolnictwa, prof. dr Trawiński, dyr. Państwowego Instytu

tutu Weterynaryjnego w Puławach, dr Dolecek (Czechosłowacja), prof. dr Dalling i prof. Stableforth (W. Brytania), dr Allman i dr Kaplan (delegacja FAO).

Przemówienie powitalne wygłosił minister Rolnictwa i Reform Rolniczych Jan Dąb-Kociół.

Po pozdrowieniu uczestników Zjazdu min. Dąb - Kociół zapoznał zagranicznych gości z osiągnięciami Polki Ludowej w dziedzinie odbudowy, podkreślając, że są one rezultatem dokonanych reform politycznych i gospodarczych oraz dużej pomocy, jaką otrzymaliśmy i otrzymujemy od Związku Radzieckiego.

Również i na odcinku walki z chorobami zwierzęcymi możemy się dziś poszczycić poważnymi wynikami.

Z dużą pomocą przyszedł nam Związek Radziecki. Również pomoc FAO w postaci leków, aparatów laboratoryjnych i fachowego poradnictwa, ułatwiła nam tę walkę.

Koniec swe przemówienie min. Dąb - Kociół powiedział: „Niech uczeni całego świata, niosący swą cenną wiedzę w służbie ludkości, staną się szermierzami pokojowej współpracy, niech ta ich współpraca będzie najsłabszym przykładem dla innych.”

CO PISZE PRASA ZAGRANICZNA

KŁĘSKA DEWEY' a i aprobatą Amerykanów dla polityki Roosevelta jest przede wszystkim sukcesem Partii Postępowej

MOSKWA 11. 11. (PAP) — „Nowoje Wremia” w artykule zatytułowanym „Kłeska Deweya” pisze: „Kiedy w 1944 r. wyborca amerykański wbrew przewidywaniom oddał swój głos na partię demokratyczną, słusznie uważano to za zwycięstwo Roosevelta i jego polityki.”

Prezydent Roosevelt — stwierdza „Nowoje Wremia” — był wielką postacią polityczną i jego program cieszył się poparciem całego kraju.

Natomiast kiedy w 1948 r. obywatel amerykański głosował na partię demokratyczną, to należy to ocenić przede wszystkim jako kłeskę partii republikańskiej, partii jawnej reakcji i najbardziej agresywnych kół imperializmu amerykańskiego.

Te właśnie kłeski — zaznacza czasopiśmo — określiły linie tzw. polityki dwupartyjnej Waszyngtonu.

Po wojnie Stany Zjednoczone zerwały z polityką Roosevelta w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Oznaczyło to rozpoczęcie wysiłku zbrojnego, dążność do zaostrożania konfliktów międzynarodowych i przygotowywanie do nowej wojny.

Polityka wewnętrzna przybrała tak reakcyjne oblicze, że w kołach postępowych Ameryki mówiono o faszyzacji życia politycznego.

Ostro skrytykował kongres republikański za jego reakcyjną politykę we wnętrzu, potępił Komisję do Ładania „działalności antyamerykańskiej”, dyskryminacje rasowa Murzynów i obiecał znieść zmienioną przez robotników ustawę Tafta-Hartleya.

W sprawach polityki międzynarodowej Trumana wystąpił jako obrońca pokoju i porozumienia międzynarodowego. Wypowiedział się za utrzymaniem ONZ.

Według ogólnej panującej opinii, oświadczenie Trumana, że drugie on nawliwał bezpośrednio rozmowy ze Związkiem Radzieckim, przyczyniło się w dużym stopniu do wzrostu głosów oddanych na jego kandydaturę. Wielu Amerykanów głosowało na Trumana, gdyż pragneli kłeski Deweya, jako jawnego podżegacza do wojny.

Analizując pozycję partii postępowej w wyborach „Nowoje Wremia” zaznacza, że milion głosów uzyskanych przez tę partię, jest wprawdzie niedużo, ale należy wziąć pod uwagę wyjątkowo ciężką sytuację partii postępowej w warunkach dwupartyjnego systemu w Ameryce, oraz przeszkody jakie Wallace musiał zwał, cząc w kampanii przedwyborczej. Przy czym należy pamiętać o tym, że połowa prawie obywateli amerykańskich, mających prawo głosu, nie brała udziału w wyborach, gdyż nie wierzyła ani republikanom ani demokracjom.

Poza tym jeszcze większe znaczenie miała okoliczność, że wielu Amerykanów, będących zwolennikami programu Wallace'a, świetnie zdawało sobie sprawę, że w warunkach ame-

Cały kraj podchwytyje apel górników „Zabrza”

Dalsze zakłady pracy w całej Polsce deklarują w odpowiedzi na apel górników przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych.

BYDGOSZCZ
Zaloga Państwowej Fabryki Obuwia Nr 1 w Bydgoszczy postanowiła wykonać roczny plan produkcji do dnia 19 listopada, a do końca roku wyprodukować dodatkowo 47 tysięcy par obuwia, przedstawiających wartość ponad 100 milionów zł.

LUBLIN
Robotnicy fabryki „Eternit” w Lublinie, na specjalnym zebraniu uchwaliли wykonanie do 8 grudnia rb. ponad plan roczny 150 tysięcy m kw. płyt eternitowych. Ilość ta umożliwi pokrycie 1.500 dachów większych domów mieszkalnych.

Pracownicy Garbarni Lubelskiej Nr 2 i 3 zobowiązali się wykonać roczny plan produkcji do dnia 15 grudnia, a ich koledzy z Garbarni Nr 1 — do dnia 10 grudnia.

Również i robotnicy Państwowej Specjalnej Fabryki Wąg (dawnej J. Caudr), dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, postanowili w terminie do dnia 30 listopada zakończyć plan produkcji rocznej.

SZCZECIN
Kolo gromadzkie ZSCH w Skrzyńcu (pow. Pyrzyce) postanowiło do końca br. zlikwidować u siebie 60 ha odłogów.

Kolo gromadzkie w Derzynie (pow. Pyrzyce) postanowiło zlikwidować do końca roku 150 ha odłogów oraz podwyższyć plan z jednego ha o 1 q.

Kolo w Suliszewie (pow. Drawsko) postanowiło wykonać do 5 grudnia br. (zamiast do 10 grudnia) orki, przewidziane w planie, radiolionizować gromadę oraz wyremontować świetlice a Kolo gromadzkie ZSCH Wiekowo, pow. Sławno — wykonać do 15 grudnia wspólnym wysiłkiem całej gromady, naprawę dwukilometrowego odcinka drogi, wiodącej przez wieś i wyremontować jeden ze zniszczonych budynków, przeznaczając go na Dom Ludowy.

LÓDZ
Największa w Polsce fabryka wyrobów gumowych „Gentleman” w Łodzi, zgodnie z pierwszomajowym zobowiązaniem załogi, wykonała już roczny plan produkcji. Obecnie, w związku z Kongresem Zjednoczeniowym, robotnicy samorzutnie zobowiązali się do dodatkowego wykonania w bież roku 650.000 kg opon rowerowych, dętek i in. W ten sposób produkcja fabryki osiągnie 140% ilości przewidzianej planem rocznym.

PRACOWNICY LASÓW PAŃSTWOWYCH

Na apel górników kopalni „Zabrza - Wschód” robotnicy i pracownicy Lasów Państwowych na specjalnych zebraniach zorganizowanych w całym kraju postanowili uczcić Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych:

- 1) podniesieniem wydajności pracy i uzyskaniem tą drogą zwiększenia zalesień inwestycyjnych w r. 1948-49 o 3.000 ha ponad plan.
- 2) racjonalniejszym wykorzystaniem wyprodukowanych sadzonek drzew leśnych w celu przekazania 100 milionów tych sadzonek na zalesienie nieużytków chłopskich.
- 3) zwiększeniem wyzyskania surowca drzewnego w bieżącej kampanii eksploatacyjnej w celu dodatkowego osiągnięcia 5% nadwyżki drewna użytkowego kosztem opalu, co będzie oznaczać zwiększenie dostaw drewna użytkowego na odbudowę kraju o 500 tysięcy m sześć. ponad plan.

Protest przeciwko szykanowaniu działacza polskiego we Francji

PARYŻ, 11.11. (PAP). Zarząd główny polskiej „Organizacji Pomocy Ojczyźnie” uchwalił rezolucję protestacyjną przeciw aresztowaniu i wysiedleniu przewodniczącego OPO, Degorskiego.

Rezolucja ta podkreśla z oburzeniem, że aresztowanie i wysiedlenie Degorskiego należy uważać za czyn bezpodstawny i niczym nie uzasadniony. Rezolucja zaznacza, że postępowanie wobec Degorskiego, ciesząc się sympatią i szacunkiem całego wychodźstwa polskiego, b. uczestnika francuskiego ruchu oporu, godzi w honor najliczniejszej organizacji wychodźstwa polskiego.

Omawiając cele OPO rezolucja podkreśla, że jednym z głównych zadań tej organizacji od chwili jej utworzenia w czasie okupacji niemieckiej było niesienie pomocy ojczyźnie i zaćśnienie więzów przyjaźni polsko - francuskiej. Podczas okupacji OPO walczyła przy boku narodu francuskiego o wolność Francji i Polski.

W walce z okupantem poległo ponad 400 Polaków członków OPO. Liczne odznaczenia za udział w ruchu

Posel RP w Luksemburgu złożył listy uwierzytelniające

W dniu 10 bm. poseł nadzwyczajny i pełnomocny RP w Luksemburgu — Aleksander Krajewski, równocześnie poseł RP w Brukseli, złożył Wielkiej Księżnej Luksemburskiej listy uwierzytelniające.

Stan wyjątkowy w Nankinie i Szanghaju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W Nankinie trwają bez przerwy obrady gabinetu Ciang-Kai-Szeka przy całkowitej demoralizacji i zamieszaniu wśród kierowniczych kół administracyjnych. Omawiane są zarówno plany ewakuacji rządu na południe, jak i plany rozmów pokojowych z Chinami ludowymi.

Poważna grupa wewnątrz rządu do maga się reorganizacji gabinetu bez udziału Ciang-Kai-Szeka i utworzenia wspólnego sztabu chińsko-amerykańskiego.

Składają wiadomości, że przedstawiciele USA w Chinach odrzucili propozycje Nankinu w sprawie przekazania Szanghaju pod kontrolę amerykańską w celu „przwrocenia porządku” w tym mieście.

Jak podaje z Nankinu agencja Reutersa na obszarze 60 tys. km kw., w którego centrum znajduje się Nankin, wprowadzono stan wyjątkowy. Wydano również zarządzenie o wprowadzeniu na tym obszarze godziny policyjnej.

PARYŻ, 11. 11. (PAP). Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że wprowadzono tam stan wyjątkowy. Nalychmiast po tej decyzji żołnierze przystąpili do budowy umocnień na peryferiach miasta.

NOWY JORK, 11. 11. (PAP). Gazeta „New York Herald Tribune” donosi, że tzw. Rada Bezpieczeństwa USA rozpatrzyła na ostatnim posiedzeniu sprawę udzielenia dalszej pomocy Chinom i przestałazydentowi oświadczenie przedstawiciela ambasady chińskiej w Waszyngtonie. Dziennik twierdzi, że Chiny zażądały od Stanów Zjednoczonych pomocy w wysokości przeszło miliarda dolarów z tym, że prawie połowa tej sumy miałaby być przeznaczona na koszty prowadzenia wojny.

WASZYNGTON, 11. 11. (PAP). Administrator planu Marshalla — Paul Hoffman, planując podróż samolotem do Chin dla zbadania na miejscu tamtejszej sytuacji Kola zbliżone do Hoffmana podkreśla, że zamierza on odwiedzić do Chin już na początku grudnia. „Jeżeli do tego czasu sytuacja nie stanie się zbyt niebezpieczna”.

ŚREDNI CHŁOP — SOJUSZNIK KLASY ROBOTNICZEJ

Uchwały lipcowego i sierpniowego Plenum KC PPR w sprawach wsi wywołały uzasadnione zainteresowanie w całym kraju. Wysunięcie przez lipcowe Plenum perspektywy socjalistycznej przebudowy wsi, przeprowadzenia milionowej rzeszy drobnych gospodarstw chłopskich na tory gospodarki zespolej miało ogromne, zasadnicze znaczenie.

Plenum sierpniowe dało w swych uchwałach i w referacie tow. Hilarego Minca jasną odpowiedź na wszelkie wątpliwości, jakie jeszcze nurtowały w masach, skupiając uwagę Partii na decydujących zadaniach dnia, na konieczności oczyszczenia aparatu społecznego i gospodarczego na wsi od szkodliwych, kapitalistycznych elementów. Na uaktywnieniu masy drobnych i średnich chłopów, na izolowaniu bogaczy wiejskich od reszty wsi, na utrwaleniu sojuszu robotniczo-chłopskiego na nową bazę.

Uchwały Plenum były jasne i wyraźne.

Jakie jest stanowisko Partii?

Nasuwa się pytanie, czy stanowisko Partii zostało w tej sprawie dość jasno określone?

Na sierpniowym Plenum kwestia naszego stosunku do średniego chłopca określona została bardzo dokładnie, bez niedomówień i bez wątpliwości. Oto co powiedział w swym referacie tow. Minca:

„Kogo uważamy za średniego chłopca?”

Za średniego chłopca uważamy takiego gospodarza, który w zasadzie może żyć z własnego gospodarstwa, z własnej ziemi, z własnego inwentarza i który nie ucieka się do wyzysku innych.

Ten średni chłop jest ciągle i stale zagrożony, gdyż nieubлагane prawa rozwoju ekonomicznego rujnują jego gospodarstwo. Tylko nielicznym średnim chłopom udaje się wzbogacić i przejść do rzędu wyzyskiwaczy wiejskich. Większość ich prędzej czy później ulega rujnacji, a gospodarstwa średniorolne, czy to na przykład przez klęski żywiołowe, czy przez działy rodzinne, stają się przedzielnymi, gospodarstwami małorolnymi, gospodarstwami biedoty. W warunkach demokracji ludowej rząd broni średniego chłopca, podnosi jego stan materialny, hamuje proces jego degradacji, ale powstrzymać tego procesu całkowicie i osta-

nie. Jednakże praktyka wykazuje, że nie wszyscy towarzysze przyswoili sobie prawidłową linię Partii, jeśli chodzi o średniego chłopca, nie nauczyli się odróżniać średniego chłopca od bogacza i wyzyskiwacza wiejskiego i w konsekwencji zamiast odrwać średniego chłopca od burżuazji wiejskiej, swoją błędną praktyką pchają go w jej objęcia. Tu i ówdzie zdarzają się wypadki, że wraz z bogaczami wiejskimi wyrzuca się z władz Związku Sam. Chłopskiej, spółdzielni gminnej lub Rady Narodowej również i średniego chłopca.

tecznie nie jest w stanie, dopóki trwa na wsi wyzysk kapitalistyczny. Dlatego średni chłop jest zainteresowany w likwidacji wyzysku kapitalistycznego na wsi, w zahamowaniu rozwoju kapitalistycznych elementów i wkroczeniu wsi na drogę socjalistycznej przebudowy. Dlatego średni chłop jest sojusznikiem klasy robotniczej.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że średni chłop, dzięki swej sytuacji gospodarczej znacznie bardziej podlega wahanom, niż biedota wiejska i znacznie bardziej może ulegać wpływom wiejskiego kapitalisty. Walka o średniego chłopca, o wyrwanie go spod wpływu wyzyskiwaczy, o utrwalenie jego sojuszu z klasą robotniczą jest podstawową częścią walki klasowej na wsi. („Nowe Drogi” Nr 11, str. 159 — 160).

W tych prostych, jasnych i zrozumiałych słowach pozycja naszej Partii w stosunku do średniego chłopca została ujęta w sposób ścisły i dokładny.

Średni chłop, nie wyzyskujący siły najemnej, skazany w swej masie na zepchnięcie w dół, ku półproletariatowi, jest sojusznikiem klasy robotniczej. Jest naszym sprzymierzeńcem w walce o zniesienie wyzysku kapitalistycznego i wszelkiego wyzysku w ogóle, a więc sojusznikiem w walce o socjalizm.

siadacza, choć jego warunki materialne były jak najgorsze, choć pod prasą wyzysku połączonych sił obszarnictwa, karteli kapitalistycznych i państwa obszarńczo-kapitalistycznego trwał nieustanny i szybki proces wyciskania średniej warstwy chłopskiej ze wsi, masowego spychania jej w dół, ku nie-

Co Polska Ludowa zrobiła dla średniego chłopca?

Po wyzwoleniu kraju, po reformie rolnej wiele się zmieniło. Rząd ludowy rozdał chłopom około 7 milionów hektarów ziemi poobszarńczej i ponemieckiej na ziemiach dawnych a zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Obszarńczo-kapitalistyczny został wyeliminowany, znikły długie bankowe i lichwiarskie, znikła zbroja sanacyjnego sekwestratora, zniesiony został wyzysk kartelowy.

Warstwa średnich chłopów została wskutek tego bardzo poważnie wzmocniona i liczebnie i ekonomicznie, przy czym do ekonomicznego wzmocnienia przyczynili się również wysokie ceny na wszystkie artykuły rolnicze.

Co więcej, rząd ludowy czynił i czyni wszystko co w jego mocy, żeby chronić średniego chłopca przed procesem wypychania ze środkowej warstwy, przed rujnacją ekonomiczną, przed spadaniem w dół, przed zubożeniem i proletaryzacją.

Ale procesu tego nie może całkowicie powstrzymać i państwo ludo-

we. Wiadomo bowiem, że dopóki miliony drobnych, samodzielnych wytwórców towarowych występują na wolnym rynku, dopóty nie można zahamować procesu rodzenia się stosunków kapitalistycznych tzn. procesu zubożenia i proletaryzacji jednych, liczących gospodarstw średnich i bogactwa się, wybijania się innych, nieliczących zamożnych gospodarstw.

A więc dopóki istnieją warunki, w których może się odradzać kapitalizm, dopóty nie może być również zlikwidowana chwytliwość średniego chłopca, gdyż ciągle jeszcze mający przed nim złuda zostają bogaczem i wyzyskiwaczem.

Inaczej mówiąc, chwytliwość średniego chłopca nie ustaje i w naszym ustroju. Można powiedzieć, że obecne warunki, kiedy nie ma obszarńczo-kartelowej kapitalistycznej, kiedy nie ma wyzysku podatkowego, stwarzają dla średniego chłopca więcej pokus, więcej złudzeń na wzbogacenie się.

Wahania średniego chłopca w naszym ustroju

Trzeba również pamiętać, że nacisk burżuazyjnej ideologii, apelowanie do drobnomieszczańskiej duszy średniego chłopca wychodzi ze środowiska bardzo mu bliskiego, bo od bogacza wiejskiego, spekulanta, który wyrósł z tej samej wsi, który częstokroć w ostatnich właśnie latach dorobił się fortuny na szabrze, na pasku, na lichwie, na okradaniu i oszukiwaniu państwa ludowego, na wyzysku biedoty wiejskiej. Pokusa leży blisko i ma bardzo realne kształty. Czyż nie tym właśnie należy tłumaczyć fakt, że już w naszej epoce znaczna część średniego chłopstwa chwiała się na stronę kapitalizmu i szła do czasu za partią bogaczy wiejskich, za mikołajczykowskią PSL?

Rozgromienie reakcji mikołajczykowskiej, rozpedzenie band i podziemia, zwycięstwo wyborcze klasy robotniczej i obozu demokratycznego, ustabilizowanie warunków gospodarczych w kraju, wpłynęło na postawę chwytającego się średniego chłopca, wywołało jego „wahnięcie” się na stronę klasy robotniczej, na stronę władzy ludowej, która dała mu ziemię, wyzwołała z niewoli kapitalistycznej — obszarńczo-kartelowej, a obecnie sprawiedliwym systemem podatkowym, przychylną polityką kredytową i braterską postawą robotniczego miasta mocno przyciąga do siebie średniego chłopca, budzi w nim duszę człowieka pracy, któremu w istocie rzeczy wrogi jest wszelki wyzysk i który gotów jest iść wraz z

klasą robotniczą ku likwidacji wszelkiego wyzysku.

Średni chłop niewątpliwie przechyli się na naszą stronę i my musimy to wykorzystać dla powiązania go trwałym sojuszem z klasą robotniczą, sojuszem wiodącym do socjalistycznej przebudowy wsi.

Jak wzmocnić sojusz klasy robotniczej ze średnim chłopem?

Jasne, że nie wolno nam takich błędów robić. Aby takich błędów uniknąć, nie wolno nam ani na chwilę osłabić naszej walki z burżuazją wiejską z prawdziwym wrogiem klasowym. Musimy bowiem pamiętać, że słabość i niezdecydowanie w tej walce może od nas średniego chłopca odepchnąć ku bogaczom wiejskim, ku wrogiemu obozowi. Tylko nasza siła i stanowczość w walce z reakcją mikołajczykowską przechyliła chwytającego się średniego chłopca na naszą stronę. I tylko tak samo silna i zdecydowana postawa w walce z kapitalistycznymi elementami na wsi może nasz sojusz ze średnim chłopem utrwalic i pogłębić. Siłowość tego stanowiska potwierdziło ogromne doświadczenie rewolucji socjalistycznej w Związku Radzieckim i nasze własne doświadczenie z ostatnich lat.

Ale doświadczenie radzieckie i nasze własne mówi zarazem, że musimy się nauczyć bardzo trudnej sztuki rozróżniania między średnim a bogatym chłopem, sztuki izolowania pierwszego od drugiego, systematycznego przyciągania średniego chłopca do trwałego sojuszu z klasą robotniczą.

Jak to można osiągnąć? W odpowiedzi przytoczymy jeszcze jeden urywek z referatu tow. Minca na Plenum Sierpniowym:

„...kryterium podziału klasowego na wsi nie opiera się tylko na ziemi, ani tylko na posiadanych hektarach. Można mieć tych hektarów sporo, np. przy licznej rodzinie, i nie być z wyzysku ludzkiej pracy. Moż-

Mamy wszelkie dane, aby ten sojusz utrwalic, aby średniego chłopca na trwałe, na zawsze przeciągnąć na stronę klasy robotniczej. Czyż wolno nam w tej sytuacji popełniać choćby najmniejszy błąd, który by zachwiał tym sojuszem, który by odepchnął od nas średniego chłopca w objęcia naszego wroga klasowego — burżuazji wiejskiej?

na na odwrót mieć tych hektarów stosunkowo mniej, a być wyzyskiwaczem, wiejskim kapitalistą.

Nie należy też mechanicznie uważać, że wszelkie zatrudnianie siły najemnej decyduje o zalicyzowaniu danego gospodarstwa do grupy wiejskich kapitalistów, wyzyskiwaczy.

Jest wiele gospodarstw, które dorowczo, np. w okresie żniw, korzystają z pomocy siły najemnej, np. przy małej rodzinie, i gospodarstwa te nie są bynajmniej gospodarstwami kapitalistycznymi.

Nie należy też uważać za kapitalistę wiejskiego każdego, komu się trochę lepiej powodzi, kto trochę lepiej żyje, kto osiągnął pewną zamożność.

Byłoby ciężkim błędem, który by poszedł na rękę tylko wiejskim kapitalistom, gdyby niesłusznie zaliczać do nich średnich gospodarzy.

Czego się najbardziej boi wiejski kapitalista? Oczywiście, najbardziej boi się izolacji, wyodrębnienia go od reszty wsi. Nie trzeba więc, nie wolno więc iść mu na rękę, przelamywać tej izolacji przez niesłuszne, mechaniczne zaliczanie do wyzyskiwaczy wiejskich części średnich gospodarzy”. („Nowe Drogi” Nr 11, str. 160).

Jak widzimy, Partia ostrzegala wyraźnie przed popełnianiem błędów, o których była mowa na wstępie.

Musimy jak najszybciej zmobilizować uwagę całej Partii na prawidłowym zastosowaniu uchwały Sierpniowej Plenum w sprawie naszej polityki w stosunku do średniego chłopca.

ALEKSANDER SZPAKOWICZ

Interesy półproletariusza wiejskiego

Stwierdzając te jasne i zrozumiałe fakty, tow. Minca zwraca jednak uwagę na to, że średni chłop ze względu na swoją pozycję ekonomiczną podlega wahanom, że w związku z tym bardziej ulega naciskowi bogaczy.

Co to znaczy? Znaczy to, że średni chłop różni się w sposób istotny nie tylko od bogatego, ale i od biednego chłopca.

Biedny chłop, którego Lenin zazwyczaj nazywał półproletariuszem, jest już tylko w części chłopem, tzn. samodzielnym wytwórcą towarowym. Obok wyprodukowanych przez siebie towarów sprzedaje on również w ten czy inny sposób swoją siłę roboczą. Drobny chłop jest półgospodarzem, półproletariuszem. Jego ekonomiczna postawa czyni go szczególnie bliskim proletariuszowi przemysłowemu, klasie robotniczej. Jako jednostka systematycznie wyzyskiwana przez kapita-

listów (obszarńczo-kartelowych lub bogaczy wiejskich), biedny chłop ma z klasą robotniczą o wiele więcej wspólnego, niż z ludźmi posiadającymi własne środki wytwarzania.

W praktyce, u nas przed wojną biedny chłop był nieraz w gorszej sytuacji materialnej, niż robotnik przemysłowy i marzył o tym, by stać się stu procentowym proletariuszem. Ówczesne warunki gospodarcze uniemożliwiały mu ziszczenie tych marzeń. Wiadomo zresztą, że kapitalisci umyślnie trzymali biednego chłopca na łańcuchach skrawku ziemi, na gospodarstwie karłowatym, aby mieć rezerwę najtańszej, najłatwiejszej do wyzyskiwania siły roboczej.

Wspólność interesów biednego chłopca z klasą robotniczą ma więc swoją dawną historię i w obecnych, nowych warunkach wspólność ta może się coraz więcej pogłębiać.

Dlaczego średni chłop zajmuje chwytliwą pozycję?

Inaczej przedstawia się sytuacja średniego chłopca. Ten jest z reguły pełnym gospodarzem, nieraz nawet dosyć mocnym, mimo że nie wyzyskuje cudzej siły roboczej. Ale pozycja samodzielnego wytwórcy towarów sprawia, że zajmuje on pośrednią pozycję między klasą robotniczą a burżuazją. Jego postawa jest chwytliwa.

Z jednej strony był on przy kapitalizmie wyzyskiwany przez obszarńczo-kartelowe, przez kartele kapitalistyczne, przez państwo burżuazyjno-obszarńczo-kartelowe, ku niemu spychano w dół, ku biedocie, ku warstwom wydziedziczonym częściowo albo w całości z własnych środków wytwórczych.

może się kiedyś wyrwać ze środowiska średnich chłopów i przeskoczyć do grona bogaczy, wyzyskiwających cudzą pracę, pracę innych chłopów — półproletariuszy lub całkowicie proletariuszy.

Stąd chwytliwa, niezdecydowana pozycja średniego chłopca. Raz pod wpływem tych czy innych pobudek odzyskuje w nim dusza gospodarza, właściciela, posiadacza, możliwego kandydata na bogacza. A innym razem znowu odzyskuje w nim dusza kandydata na półproletariusza, na biedaka, co każe mu porzucić złudną nadzieję na wzbogacenie się kosztem innych, każe mu iść razem z całym światem pracy, a więc w sojuszu z klasą robotniczą.

W okresie przedwojennym burżuazja często i ze skutkiem apelowała do tkwiącej w średnim chłopie duszy po-

IMPERIALIZM AMERYKAŃSKI PRZEGRYWA W CHINACH

Tak szybko są postępy Armii Ludowej, iż cokolwiek się pisze o operacjach wojennych w Chinach, może za kilka dni stać się nieaktualne. Z powodzi nazw wyzwalanych miast i ogromnych cyfr strat kuomintangowskich można jednak odwrócić sobie ogólny obraz sytuacji.

Powszechny rozgłos uzyskało zajęcie Mukden, który stanowił końcowy akt walk na jednym z frontów, przesadza bowiem losy całej Mandżurii. Ale natarcie wojsk demokratycznych toczy się równocześnie na kilku odległych od siebie frontach, a na każdym z nich Armia Ludowa odniosła w ostatnich tygodniach decydujące zwycięstwa. (patrz mapa na str. 1-2).

NIE FRONT, A FRONTY

Bezpośrednio z sytuacją na froncie mandżurskim połączone jest natarcie zmierzające do likwidacji waskiego pasa między Mandżurią a Chinami Północnymi wokół stolicy Chin — milionowego miasta Pekinu i dużego portu Tientsin. Po zlikwidowaniu mandżurskiej armii Czag-Kai-Szeka, zwolnione zostały dalsze siły do ataku na Pekin i los tego miasta wydaje się być przesadzony. W ten sposób już w najbliższym czasie Chiny Ludowe obejmować będą (nie licząc dalszych zdobyczy na południu) jednolitą przestrzeń, której największą rozpiętość od granicy radzieckiej do Jang-Tse-Kiangu liczy 3.000 kilometrów!

Jednocześnie trwa ofensywa na szerokiej linii, blisko tysiąc kilometrów na południe od Pekinu, w Chinach Środkowych. Tam stawała jest szczególnie duża: opanowanie najbardziej i najgłębiej zaludnionych obszarów Chin. W orbitę działań wojennych znajduje się obecna stolica Czag-Kai-Szeka: Nanking wielkie miasto portowe Szanghaj oraz miasta Hankan i Czunk'ing. Tutaj b'wa dopiero się rozpoczynają i na tym odcinku Czag-Kai-Szek skoncentruje bez-

spornie najlepsze swoje siły. Rozstrzygnięcie na tym froncie będzie miało decydujące znaczenie dla losów wojny domowej. Umożliwiłoby to sforsowanie Jang-Tse-Kiangu i rozpoczęcie szeroko zakrojonej ofensywy w południowej części kraju.

Oprócz trzech wymienionych frontów: mukdeńskiego (gdzie Armia Ludowa kończy eliminację resztek wrogich oddziałów), pekińskiego i — można już śmiało powiedzieć — nankińskiego, działania wojenne toczą się także we wschodniej części kraju — na półwyspie Szantung i na zachodzie — w Mongolii Wewnętrznej.

W Szantungu toczyły się w ciągu kilku miesięcy — ze zmiennym szczęściem — zacięte i bardzo krwawe walki, zakończone ostatnio zdecydowanym zwycięstwem wojsk ludowych, po zwycięstwach w prowincji Tsinan oraz portu Cze-fu.

Jednocześnie z ofensywą na innych frontach — wojska demokratyczne zwiększają również stale swój stan posiadania w Mongolii Wewnętrznej i studentów i studentek (na południu, w kierunku Żółtej Rzeki). Obrazu sytuacji wojskowej dopełniają czasy znajdujące się pod kontrolą oddziałów partyzanckich w głębi terytorium Czag-Kai-Szeka.

SKUTKI POLITYCZNE

Decydującym czynnikiem toczącej się walki jest fakt, że całe armie nacjonalistyczne wraz z generalami (65 w ciągu ostatnich tygodni!) i nowoczesną bronią amerykańską wpadały w ręce Armii Ludowej.

W depeszach swego korespondenta „New York Herald Tribune” (29.X.48) opowiada o „kapitulacji 12 dywizji kuomintangowskich w jednej, krótkiej bitwie pod Mukdenem”. Ta sama gazeta z 3.XI.48 r. stwierdza: „Obecnie większość materiałów wojennych, wysyłanych do Chin, wpada w ręce komunistów, jak np. w Tsianie gdzie komunistki zdo-

byli materiały w ilości wystarczającej do uzbrojenia trzech całych armii”. A przecież podobne rzeczy dzieją się na wszystkich frontach — i to bezustannie.

Nic dziwnego, że otoczenie Czag-Kai-Szeka, które rok temu zapowiadało „ostateczne zwycięstwo w ciągu najbliższych miesięcy”, obecnie zupełnie straciło głowę. Aby dać miarę paniki, jaka zapanowała w Nankinie, wystarczy ograniczyć się do wymienienia tylko najważniejszych jej objawów: dymisja rządu, zupełny krach nowej waluty — „złotego juana” — która już całkowicie straciła na wartości, pogłoski o przeniesieniu siedziby rządu na wyspę Formozę (gdzie nie dalej jak kilkanaście miesięcy temu stłumiono powszechne powstanie) itp.

(NARÓD MA TEGO DOŚĆ)

W wyniku sukcesów Armii Ludowej spotęgowało się istniejące od dawna w narodzie niezadowolenie. I tu znów ograniczymy się do zantowania niektórych tylko ważniejszych objawów: strajki, buntury ryżowe, antyamerykańskie demonstracje i wystąpienia profesorów i studentów (na wet londyński „Economist” z 30.X.48 r. przyznaje, że blisko 80 proc. studentów chińskich sympatyzuje z komunistami). Mimo szalejącego na obszarach kuomintangowskich terroru, mnożą się otwarte manifestacje, żądające zaprzestania wojny domowej.

Ogólny nastrój udzielił się także najbliższemu otoczeniu Czag-Kai-Szeka. Z jednej strony panika ta przejawia się ucieczką z zagrożonych ośrodków, z drugiej zaś we wzajemnym zwalaniu ze siebie winy za poniesione klęski. Ciekawy jest np. projekt, zgłoszony w „Zgromadzeniu Narodowym”, który proponuje Czag-Kai-Szekowi „podrój wypoczynkową do USA” na przeciąg całego roku... Bardziej charakterystyczne są powtarzające się pogłoski o próbach zawarcia pokoju, poczynionych jakoby przez ambasadora rządu nankińskiego w

ZSRR Szao-Li-Tse, czy też dowódcy armii kuomintangowskich na froncie północnym — Hang-Czi-Szung.

„CHIŃSKA FEBRA” W USA

Reakcjonistom amerykańskim pozostaje ostatnia deska ratunku — pomoc amerykańska, a którą Czag-Kai-Szek znowu się dobił w ostatnim, rozpaczyliwym apelu. Ale sprawa nie przedstawia się tak prosto, skoro nie pomogła dotychczasowa pomoc, która w różnych zamaskowanych formach osiągnęła około 5 miliardów dolarów (więcej niż dotacje planu Marshalla na wszystkie kraje europejskie razem wzięte).

W planach ekspansji USA, Chiny zajmowały czołowe miejsce zarówno jako ewentualny rynek zbytu i dostawca surowców, jak i w charakterze potencjalnej bazy wojskowej przeciwko ZSRR. Depesze o rozwoju wypadków w Chinach potawane są w planach amerykańskich na czołowych miejscach — spychając na drugi plan wszystkie inne wewnętrzne i zagraniczne wiadomości. Nie starają się tam nawet ukryć ogromu klęski, którą ponosi na tym froncie imperializm amerykański.

Wall Street stoi jednak w obliczu sytuacji w Chinach prawie, że bezradny. Wystarczy przytoczyć komentarz agencji Reutersa, że „dla przeciwności wienia się naporowi chińskiej armii ludowej nie wystarczy już nawet dzieścikrotnie większa pomoc amerykańska”. A to by przecież wypadło po kilkaset dolarów na każdego podatnika amerykańskiego. Stłusznie konkluduje angielski miesięcznik „Labour Monthly”, w artykule, omawiającym sytuację w Chinach:

Napoleon kiedyś powiedział „Chłny, to drzemający olbrzym. Dajcie mu spać, bo jak się obudzi — poruszy cały świat”. Chiny się obudziły. I skutki tego widoczne są na całym świecie.

J. STAREC

WRN NA USŁUGACH OBCYCH WYWIADÓW

SPÓR O POCHODZENIE DOLARÓW

Szósty dzień procesu K. Pużaka i inn.

Na wstępie 8-go dnia rozprawy przedwójki członkom WRN przewodniczący odczytał na wniosek Prokuratora protokół rewizji, dokonanych u siostry osk. Dziegielewskiej, u oskarżonych Misiorowskiego i Pużaka.

Z protokołu wynika, iż w mieszkanie Dziegielewskiej znaleziono 6.120 dolarów oraz 830 dolarów zniszczonych, w mieszkaniu Misiorowskiego znaleziono 54.175 dolarów oraz 202.727 złotych, zaś u Pużaka 1.220 dolarów i 85 tys. zł.

W związku z odczytanymi protokołami, osk. Misiorowski oświadczył, że 1.335 dolarów stanowiło jego prywatną własność. Również osk. Pużak utrzymuje, że 1.000 dolarów należało do niego i że nie posiadał żadnych pieniędzy organizacyjnych.

Przew.: Niech osk. Misiorowski powie czy wypłacił dolary osk. Pużakowi?

Osk. Misiorowski: Pużakowi do rąk nie wypłaciłem żadnych pieniędzy, natomiast dla Pużaka wypłaciłem na ręce Szturm de Sztrema 60 dolarów miesięcznie — w łącznej sumie 720 dolarów.

Przew.: Czy osk. Szturm de Sztrem wypłacił osk. Pużakowi dolary otrzymane od Misiorowskiego?

Osk. Szturm de Sztrem: Jestem w takiej sytuacji, że nie nie mogę oświadczyć, wobec sprzeczności mego zeznania, złożonego w śledztwie, z tym co twierdzi osk. Pużak.

Z kolei Sąd udzielił głosu biegłemu dyr. Chmielewskiemu.

Biegły oświadczył na wstępie, że krajowy ośrodek WRN, na którego czele stał oskarżony powstał na bazie reakcyjnego podziemia z czasów okupacji, posiadającego ośrodki dyspozycyjne zagranicą.

Rząd londyński, w którym zasiadali również WRN-owcy miał przede wszystkim na celu przygotowanie sił do walki z demokratycznym ruchem wyzwolenym kraju i ze Związkiem Radzieckim. Pozostając pod rozkazami delegatury rządu WRN-owskie podziemie z Zaremą na czele współpracowało z sanacją i endecją w realizowaniu podstawowych wytycznych centrum dyspozycyjnego w Londynie, które stopniowo wszelkie próby Sikora skierowało w kierunku porozumienia i współpracy z ZSRR.

Również ekspozytura WRN w okupowanej Francji, kierowana przez ośrodek londyński należała do reakcyjnej organizacji POWN, stworzonej przez

sanację i kierowanej przez senatora Kawalkowskiego. We Francji podobnie jak i w kraju nawoływano do wyczekiwania z bronią u nogi i starało się rozbić demokratyczny ruch oporu.

KONKURENCYJNE OŚRODKI

W dalszym ciągu ekspertyzy biegły stwierdza, że w r. 1946 Zaremba i Blas las po ucieczce z kraju i po nawiązaniu kontaktu z Andersenem we Włoszech, stworzył samodzielny ośrodek WRN w Paryżu. Działają więc dwa równoległe ośrodki. Jeden w Londynie z Arciszewskim i Kwapińskim na czele, związany z prawicą Labour Party i wysługujący się interesom rządu W. Brytanii oraz drugi w Paryżu z Zaremą na czele, związany z SPIO — na służbie interesów imperialistycznych Stanów Zjednoczonych, mające wspólny cel — zwalczanie nowej rzeczywistości Polski Ludowej przez prowadzenie działalności dywersyjno-wywiadowczej. Oba te ośrodki słowo rzęły tzw. Komitet Zagraniczny, który koordynował działalność dywersyjną w kraju. W skład Komitetu wchodził Zaremba, Ciołkosz, Arciszewski i Kwapiński. Dla realizowania swych celów ośrodki WRN współpracują ze wszystkimi skrajnie prawicowymi organizacjami na emigracji, z WIN-em i PSL - Mikolajczykiem.

Nielegalny ośrodek WRN w Polsce, na którego czele stoi osk. Pużak, utrzymuje stałą łączność z zagranicą WRN tak w Londynie, jak i w Paryżu. Ośrodki zagraniczne dostarczają Pużakowi i jego grupie instrukcje oraz finansują je.

SIEWCY NIENAWISCI

WRN stara się wszelkimi sposobami wzbudzić niechęć w możliwość zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, przedstawiając je jako „nie potrzebny dla gospodarki polskiej ciężar”.

Biegły podkreśla dalej, że WRN stara się szerzyć nacjonalizm i nienawiść do ZSRR przy pomocy tzw. Komitetu Ziemi Wschodnich, w którym WRN-owcy, dawny pisarz Tomaszewski współpracuje z wodzom endecji Bieleckim i Andersenem. Zaremba za swą działalność w kraju w czasie okupacji został awansowany do stopnia pułkownika w II korpusie.

W swej działalności dywersyjno-wywiadowczej ośrodek zagraniczny WRN nawiązuje łączność z siecią wywiadowczą Andersa i Bora - Komorowskiego. Wywiad Bora - Komorow

skiego, opierający się na WIN-ie, finansuje ośrodek poryski WRN. Z grupy WIN są związani Zaremba i Blas las b. delegat tzw. rządu emigr. i b. Hieronim Agencji „A”.

W SŁUŻBIE OBCYCH WYWIADÓW

Zależność WRN od obcych wywiadów występuje wyraźnie przez jej udział w organizacjach międzynarodowych, jak np. w BIS-ie który określa formę działalności WRN. BIS („Bureau International Socialist”) ukonstytuował się w styczniu br. z emigracyjnych odszczepieńców Polski, Jugosławii, Węgier, Rumunii i innych krajów. Wywiad pewnych mocarstw zlecił BIS-owi zadanie wzmocnienia walki dywersyjnej z ustrojami demokracji ludowej.

Głównym organizatorem i sekretarzem gen. BIS został Zaremba. Działalność dywersyjną BIS ujawnia Zaremba w wydawnictwie swym „Światło”. Pismo on:

„Na kraje środkowo - wschodniej Europy BIS rozwija coraz szerszą pracę propagandową i organizacyjną, zewnątrz i wewnątrz krajów, objętych działalnością partii należącej do BIS”.

W planowym posiedzeniu BIS, w październiku br. wzięła udział delegacja polska z Ciołkoszem, Zaremą i Blasem na czele, która wystąpiła za wejściem BIS do COMISCO. Długofalowe plany dywersyjno-wywiadowcze COMISCO wysunięte na tajnej konferencji w Wiedniu przewidywały m. in. rozbić od wewnątrz zjed-

noczonych partii robotniczych, sabaż gospodarczy i szpiegostwo. W realizowaniu dywersyjno-wywiadowczych planów COMISCO WRN zajmuje jedną z czołowych pozycji. Również wybitną rolę gra WRN w najnowszym ośrodku wywiadowczym, jakim jest Centrum Związków Zawodowych, utworzone w październiku br. przy Force Ouvriere w Paryżu. Związek ten skupił przedstawicieli emigracji wrogiej państwu ludowemu. Inspiratorem tej nowej dywersji — mówi biegły — jest przedstawiciel amerykańskiej Federacji Pracy Irving Brown.

Charakter szpiegostwa - dywersyjnego tego Związku ujawnia „New York Herald Tribune” pisząc, że: Funkcją nowej organizacji będzie prowadzenie propagandy w krajach Europy Wschodniej i „wzmocnienie innymi środkami podziemnych organizacji ruchów zawodowych tych krajów. Faszystowska organizacja ALON przywiązuje wielkie znaczenie do działalności w centrum Związków Zawodowych”. Przewodniczącym ALON obecny był na pierwszym zebraniu Centrum W imieniu ALON, która przy pomocy czynników imperialistycznych zatrudniła się organizacją wywiadu w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, przyrzekł on pełne wsparcie moralne i materialne dla Centrum.

WSPÓŁPRACA Z NIEMCAMI I BANDEROWCAMI

Obecność w Centrum przedstawicieli Niemców, dążących do rewizji naszych granic zachodnich — powie-

dział biegły — nie powstrzymała przedstawicieli WRN od objęcia stanowiska w organie administracyjnym Centrum. WRN przez Centrum współpracuje z faszystami ukraińskimi spod znaku Bandery i Melnika.

Na platformie ALONU Zaremba, jako przedstawiciel WRN współpracuje z Mikolajczykiem, który jest członkiem prezydium ALON. WRN widział i w dziwi Mikolajczyku sprzymierzeńcą w pracy wywiadowczej na kraj. — stwierdził biegły. Centralnym obiektem dywersyjnej akcji ma być zjednoczona partia klasy robotniczej.

Z powyższego wynika, — kończy biegły Chmielewski — iż WRN podrywając się pod rząd lewicowy od samego powstania aż po dzień dzisiejszy, jest organizacją wybitnie reakcyjną i oddał się do dyspozycji wywiadów obcych mocarstw”.

Przek.: Biegły słyszał ujawnione tutaj dokumenty odnośnie pieniędzy, znalezionych u członków WRN w kraju. Czy biegły potrafiłby przedstawić Sądowi opinie w przedmiocie pochodzenia tych pieniędzy?

Biegły Chmielewski: Pieniądze te były przesyłane do kraju przez ośrodek dyspozycyjny w Londynie. Później były one przekazywane przez gen. Pełczyńskiego Delegaturze Śli Zbrojnych, która polecała wypłacać owe sumy WRN.

Na tym przewodniczący zarządził przerwę w rozprawie do dnia 15 listopada do godz. 9 rano.

Migawki z procesu kierownictwa WRN

Prokurator nie wysował zarzutów zbrodni w stosunku do oskarżonego Szturm de Sztrema. I oskarżenia. Nie nie uprawnia do czynienia mu tego zarzutu.

W swej walce z ruchem robotniczym nie kierował się Szturm de Sztrem chęcią zysku osobistego. To nie był zwykły płatny agent polityczny sanacji. To był agent „ideowy”, agent pilnujący w ruchu robotniczym, dla którego motorem działania były nie pieniądze, lecz niemożliwość swego przeciwnika klasowego, niemożliwość do rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Prawda — w ostatnim etapie swej działalności nie wzgardził on dolarami amerykańskimi dla podziemia WRN — ale dla podziemia, nie dla swej kleszeni.

A jednak padł wczoraj pod jego adresem zarzut zbrodni. I to zbrodnia w typie kieszonkowego. Zarzut padł ze strony najniższej sędziowskiej... z ust Kazimierza Pużaka.

Zostało stwierdzone, że Misiorowski wypłacił dla Pużaka 720 dolarów na ręce Szturm de Sztrema. Szturm de Sztrem w początkowych swych zeznaniach stwierdził, że pieniądze te oddał pod właściwy adres, to jest do rąk Kazimierza Pużaka. Pużak zaś stwierdził wczoraj z całą stanowczością, że żadnych pieniędzy od Szturm de Sztrema nie otrzymał. Wniosek jasny: Szturm de Sztrem schował pieniądze do kieszeni.

Szturm de Sztrem zapytany przez przewodniczącego trybunału czy wręczył Pużakowi otrzymane od Misiorowskiego 720 dolarów, dał odpowiedź istic dżentelmeńska: „Wobec tego, że zachodzi sprzeczność pomiędzy moim zeznaniem a zeznaniem wysłuszanym Pużaka nie mogę teraz udzielić odpowiedzi na to pytanie”.

Tyle Szturm i tyle Pużak

Prawda jest oczywiście po stronie Szturma. On nie ukradł tych pieniędzy. Oddał je Pużakowi, który (teraz dla ratowania swej skóry nie waha się nawet oskarżać swych najbliższych współpracowników o kradzież. Incydent był dla toku całej sprawy mało istotny, ale wielce charakterystyczny. Tak bez skrupułów, jak Kazimierz Pużak, w stosunku do najbliższych swych współpracowników, nikt się nawet na tym procesie nie zachował.

O dolarach znów wiele mówić się podczas wczorajszej rozprawy. O dolarach w różnej postaci: spalonych i całych, w banknotach po 50, 20 i 10 dolarów, papierowych i w złocie. I było niezmiernie zamienne oświadczenie Pużaka.

Przy Pużaku znaleziono 1.220 dolarów. (720 otrzymanych od Szturm de Sztrema, o których mowa była powyżej i 500 organizacyjnych). I gdy wczoraj odczytano protokół z dokonanej swego czasu u niego rewizji, podczas której znaleziono (w nodze od szafy) owe dolary serce starego „działacza robotniczego” nie wytrzymało. I złożył oświadczenie, w którym po raz pierwszy i NAJBARDZIEJ WIERNIE powiedział całą wielką prawdę o WRN. „To jest cały dorobek mojego życia” — powiedział.

I POWIEDZIAŁ PRAWDĘ. Właśnie te dolary amerykańskie uosabiające najbardziej brutalnie, najbardziej cięście zaprzędanie się WRN imperializmowi amerykańskiemu za dolarowe dolary, TO JEST CAŁY WIELKI HISTORYCZNY DOROBIEK TRADYCJI PRAWICY SOCJALISTYCZNEJ. Do tych 1.000 judaszowych srebrników szli prawnicy socjalistycznej i nie tylko Polak przez dziesiątki lat swej kreacji roboty w klasie robotniczej, przez lata zatruwania rewolucyjnej ideologii proletariatu jadem nacjonalizmu, reformizmu, szowinizmu, nienawiści do ZSRR, łamania strajków robotniczych, współpracy ze sztabami generalnymi i z wywiadem politycznym burżuazji, szli torując drogę faszyzmowi, świadomie wysługując się okupantowi w jego walce z rewolucyjnym ruchem wyzwolenym. I doszł do swego ostatniego etapu — służby wywiadowi dolara.

„To jest cały dorobek mojego życia”. I nagrobek polityczny — dodajmy od siebie.

WALKA ZE SZKODNICTWEM W LECZNICTWIE SPOŁECZNYM

Konferencja prasowa w Ministerstwie Zdrowia

W SZEREGU INSTYTUCJI PUBLICZNEJ SŁUŻBY ZDROWIA POBIERANE SĄ DODATKOWO, NIELEGALNE OPŁATY OD CHOROBY — oświadczył na konferencji prasowej w dniu 11 bm. wiceminister zdrowia tow. Sztachelski. Na konferencji, poinformowano dziennikarzy o podjętej w skali ogólnokrajowej akcji zwalczania szkodnictwa w lec-

Calokształt zagadnienia zobrazował dyr. dep. lecznictwa Rudkiewicz. Obecny stan — oświadczył referent — ma swoje źródło w złych tradycjach przedwojennych i stosunkach, jakie zaistniały w lecznictwie w okresie okupacji.

Istnieje obecnie pewna grupa niesumiennych lekarzy, którzy opierając się na dawnych tradycjach, dzielą chorych na kategorie. Celowo stwarzają sytuację, aby pacjent zrozumiał, że po nosząc dodatkowe opłaty, zyska sobie zyskliwość lekarza i będzie lepiej le-

czony. Istotnie, po wniesieniu dodatkowej opłaty choroby tej kategorii są znacznie lepiej traktowani.

PRZYKŁADY JASKRAWYCH NADUŻYĆ

Dr Rudkiewicz przypomniał szereg ostatnich wypadków, które stanowią wyraźny dowód zaniedbywania pacjentów uboższych. Do tych wypadków należy śmierć chłopca, ukąszonego przez żmiję oraz omyłka przy operacji w Krakowie. WYPADKI TAKIE — OŚWIADCZA DR RUDKIEWICZ — PRZYNSZĄ HANĘBĘ ZAWODOWI LEKARSKIEMU.

Przedstawiciel Komisji Specjalnej prok. dr Walawski przytoczył z kolei przykłady ujawnionych przez Komisję Specjalną nadużyć, popełnionych przez lekarzy społecznej służby zdrowia.

Dr Ziolkowski — lekarz ubezpieczalni i dyrektor szpitala św. Franciszka w Kłodzku, otrzymywał 8 proc. od dochodów tego szpitala, kierował tam na leczenie chorych — ubezpieczonych. Często przetrzymywał ich dłużej, niż wymagał stan zdrowia, a poza tym występował fikcyjne rachunki na dłuższy od faktycznego terminu pobytu w szpitalu. Opłaty ponosiła ubezpieczalnia Społeczna.

Dr Karolina Sztok z Wrocławia — lekarz chorób dziecięcych — trzykrotnie odmówił ubezpieczonemu wizytowania ciężko chorego dziecka. Odmowę swoją uzasadnia obecnością przyjezdnej rodziny. Radziła ona ubezpieczonemu, aby skorzystał z usług prywatnych lekarzy.

Dr Reichenstajn - Pawłowska, naczelny lekarz i dyrektor powiatowego szpitala w Dębnie (woj. śleszczyński) pobierała opłaty za stępcowanie bezpłatnie w całym kraju rozdzielanej penicyliny przy leczeniu chorych na choroby weneryczne.

Dr Strycharski — lekarz powiatowy w Wałbrzychu, przywłaszczal sobie środki lecznicze, stanowiące własność społeczną i używał ich do prywatnego leczenia.

Dr Czyżewicz Adam — kierownik kliniki w Wałbrzychu — pobierał od chorych, skierowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną wysokie, nieczym nie uzasadnione opłaty.

Dr Januszewska — lekarz powiatowy w Szczecinku — przywłaszczając sobie pentiliny wypisywała fikcyjne recepty. Komisja Specjalna zbadała 300 recept, z których ani jedna nie okazała się prawdziwą.

Wszystcy powyżej wymienieni zostali surowo ukarani.

Wypadki — oświadcza prok. Walawski — szkodliwej działalności są przejawem wrogiej klasowej niekiedy lekarzy i jako takie będą ze szczególną ostrością śledzone przez Komisję Specjalną, powołaną przez klasę robotniczą do obrony swoich interesów. ZROBIMY WSZYSTKO. WYCZERPIEMY WSZYSTKIE MOŻLIWOŚCI — powiedział prokurator — ABY CAŁKOWICIE ZLIKWIDOWAĆ SZKODNICTWO W LECZNICTWIE SPOŁECZNYM.

Na zakończenie konferencji wiceminister Sztachelski podkreślił, że uprzywilejowanie stosunków w lecznictwie będzie naczelnym zadaniem Ministerstwa.

LUD KUBY WALCZY BOHATERSKO Z REAKCJĄ

Rozmowa z BLAS ROCA

(Od naszego korespondenta w Ameryce Łacińskiej)

Meksyk, w październiku.

Od pamiętnego strajku generalnego, w sierpniu 1933 r., który położył kres osmiomiesięcznej terrorystycznej dyktaturze prezydenta Gerardo Machado, siły postępowe Kuby zaczęły walczyć przeciwko rodzimej i amerykańskiej reakcji, odnosząc w tych zmaganiach poważne sukcesy. W r. 1938 powstaje potężna Federacja Robotników Kubańskich, jednocząca ćwierć miliona robotników, która staje się filarem Konfederacji Robotników Ameryki Łacińskiej (CTAL). W tym samym roku Partia Komunistyczna zaowocowała legalnie i łączy się z bratnią „Unią Rewolucyjną”. Po pierwszym Kongresie w 1940 r. zajmuje ona przodujące stanowisko w walce mas ludowych jako Socjalistyczna Partia Ludowa o wyzwolenie gospodarcze i polityczne, pod wodzą swego prezydenta, Juana Marinello, światłego pisarza i poety oraz sekretarza generalnego, Blas Roca, Mulata, szewca z zawodu.

40-letni Blas Roca, który połowę swego życia poświęcił działalności zawodowej i politycznej, nakreślił dla „Głosu Ludu”, w rozmowie z Waszym korespondentem obraz ogólnej sytuacji politycznej na Kubie.

PREZYDENT WYBRANY PRZEZ 13 NARODU

Dziesiątego października objął władzę Carlos Prío Socarras, kandydat koalicji partii rządowych. Wybrano go 1 czerwca br. na prezydenta Kuby. Karta jego „zarłóg” jest dość „impionująca”: on to odebrał bezprawnie lokal Federacji Robotników Kubańskich, on zorganizował samowolną „Federację”, która miała posłużyć do rozbicia polnej centrali związkowej Kuby on dał początek fali represji przeciw ruchom postępowym, której punktem szczytowym było cyniczne i haniebne zamordowanie przywódcy robotników cukrowych — Jesusa Menendesa w styczniu tego roku.

Carlos Prío Socarras, którego poprzedził prezydent, Grau, wyznaczył na swego następcę, otrzymał zaledwie trzydziście procent ogólnej ilości głosów, podczas gdy na trzech kandydatów opozycyjnych padło razem o trzy sta tysięcy głosów więcej. Mimo to, zgodnie z prawem wyborczym Kuby, według którego kandydat otrzymujący największą ilość głosów, zostaje prezydentem, Prío obejmuje rząd, mając przeciwko sobie siedemdziesiąt procent opinii publicznej.

Ale przede wszystkim Prío został wybrany dzięki czynnemu poparciwu ambasady amerykańskiej i Departamentu Stanu. Jak wynika z oświadczeń publicznych sam go ambasador amerykański na Kubie. USA zabroniły partiom opozycyjnym wszelkiego porozumienia lub przyznania wyborczego z Socjalistyczną Partią Ludową. Senator GOVIN z tzw. partii demokratycznej oświadczył owarcie: „USA NIGDY NIE ZGODZI SIĘ, ABY W KRAJIE KUBY ZASIADALI ICH WROGOWIE”.

TERROR NA ROZKAZ USA

W okresie najgorętszej kampanii przedwyborczej, rząd pozbawił Partię Socjalistyczną rozgłosu radiowej, trzećciej co do znaczenia w kraju. Zorganizowane przez wywiad amerykański bojówki dokonywały zbrojnych napaadów na lokale robotnicze i mordowały skrytobójczo przywódców robotniczych. Z rąk ich padli: przywódca tramwajarzy hawajskich, Fernando Roy, zastrzelony podczas pracy, przywódca robotników tytoniowych Cabrera i wielu innych.

Zabójstwo Jesusa Menendesa które odbiło się głośnym echem na całym kontynencie amerykańskim, było dziełem samej armii. Zastrzelił go kapitan Casillas Dumpny na stacji kolejowej w parcie Manzanillo. Pochwalono go za to w rozkazie dziennym, który stawał się za wzór wszystkim oficerom

rom kubańskim. Pogrzeb Menendesa był najpotężniejszą manifestacją ludową Kuby w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

Wywiad amerykański i jego kubańscy agenci pracują bez wytchnienia. Kontrolują rozmowy telefoniczne, korespondencję, przeprowadzają rewizje. Duże wrażenie wywołało ostatnio w Hawanie zaproszenie stu urzędników wielkiego zakładu konfekcyjnego „El Encanto” wejścia do „służby” amerykańskiego wywiadu, która miała polegać na podслушивaniu rozmów klientów.

WALKA TRWA

Klasa robotnicza Kuby, Partia Socjalistyczna i Federacja Robotników Kubańskich nie uległy i nie cofnęły się przed represjami, Komunistyczne pismo codzienne „HOY” („Dzisiaj”), rozchodzące się w dwudziestu pięciu tysiącach egzemplarzy (w czterdziestu tysiącach w niedzielę), nie przerwało ani na chwilę swojej działalności.

Warto również zaznaczyć, że „HOY” przeprowadził przed rokiem wielką akcję za nawiązaniem przez Kubę stosunków z Polską; w kampanii wzięli udział najwybitniejsi pisarze i intelektualisci kubańscy.

Nie przestalo również ukazywać się poważne pismo teoretyczne „Fundamentos”; mimo zamknięcia rozgłosu radiowej, nie zamilkł głos Socjalistycznej Partii Ludowej, nie osłabła działalność związków zawodowych, organizacji młodzieżowych ani kobiecych.

Socjalistyczna Partia Ludowa przygotowuje się na trudny okres. Przeprowadza intensywnie reorganizację i oczyszcza swoje szeregi od oportunistów i ludzi słabych, nie przygotowanych moralnie do przetrzymania przesładowań i ponoszenia ofiar.

KOLONIALNY WYZYSK

Nad Kubą gromadzą się chmury. Już w tej chwili istnieją tysiące bezro-

botnych w przemyśle skórzanym i tytoniowym, którzy przeżywa kryzys po słuźczym rokowie wojennym. Najpoważniejsze jednak konsekwencje polegają na sobie przewidywany kryzys w przemyśle cukrowym, gdyż jak wia domo, Kuba żyje z trzcin cukrowej.

Zbiory tego roku dały rekordową ilość sześciu milionów ton cukru. Cała produkcja zakupiły Stany, po pięć centów za funt, a sprzedawały na rynku światowym po 9 do 11 centów. Nie zapominajmy, że pół miliona robotników kubańskich, czyli połowa siły roboczej kraju, pracuje w przemyśle cukrowym, nie licząc mas drobnych plantatorów trzcin cukrowej, tzw. „colenos”.

Stany Zjednoczone celowo utrzymują na Kubie monopolową trzcinę cukrowej. Groźba nie wykupienia całego zbiorów jest potężną bronią w ręku USA i często jest stosowana jako szantaż dla pogłębienia zależności politycznej tego kraju.

Na ofensywę masy ludowe odpowiadają kontrofensywa. Ostatnio wyszła z Kuby inicjatywa zorganizowania wielkiego amerykańskiego Kongresu w obronie Pekoju i Demokracji, którego projekt ukazał się w rezolucjach Kongresu CTAL, w marcu tego roku. Intelektualisci kubańscy, spod różnych znaków partyjnych, zjednoczeni wokół hasła walki o pokój, zwrócili się z propozycją przewodniczenia kongresowi do byłego prezydenta Meksyku, generała Lazaro Cardenas’a.

W celu uzyskania zgody Cardenas’a i rozpoczęcia prac organizacyjnych przyjechał do Meksyku prezydent Partii Socjalistycznej ludowej Kuby, Juan Marinello. Według wszelkich zapowiedzi kongres odbędzie się w Meksyku w styczniu 1949 r. i jego realizacja stanie się potężną manifestacją mas ludowych Ameryki Łacińskiej, walczących o własne wyzwolenie i o pokój świata.

Dorota Barska

Z notatnika Warszawy

Gdzie jest czynnik społeczny?

Z kredytów nadzwyczajnych przyznanych przez Radę Państwa, na remont domów robotniczych, Warszawa otrzymała 280 milionów złotych.

Kredyty te miały być uzupełnione przez udział w pracach czynnika społecznego, ponieważ — jak wiadomo — Warszawa cierpi na brak rąk do pracy. Więcej jeszcze — Zarząd Miejski postanowił, że praca ta będzie opłacana.

Zarówno przyznanie kredytów, jak i postanowienie Zarządu Miejskiego, wywołały wielki zapal i entuzjazm.

Organizowaniem czynnika społecznego miały zająć się Komitety Blokowe. Czy to zrobiły? Na razie jeszcze nie widać tego. A czas upływa — kredyty mają być wykorzystane w ciągu tego roku, prace powinny być zakończone w grudniu, obecnie mamy listopad, więc nie tak dużo czasu zostało.

Komitety Blokowe muszą się tą sprawą zająć energicznie. Nie wystarczy, by nie było ludzi chętnych do pracy. Każdy chce przed zimą zabezpieczyć się, każdy chętnie podejmie się pracy, byle tylko te prace zorganizować, a to muszą zrobić Komitety Blokowe. To jest ich najważniejsze zadanie w bieżącym miesiącu.

Jeżeli już mowa o Komitetach Blokowych, to trzeba tu jeszcze jedną sprawę poruszyć. Były wypadki, że w mieszkaniach wyremontowanych, oddanych już przez to lub inne przedsiębiorstwo do użytku, po paru dniach, po pierwszym deszczu, czy wicherze, powoliwały futryny lub zaczęły przeciekać dachy.

Kto temu winien? Jasne, że przedsiębiorstwo, bo pracę wykonało niesumienne. Ale gdzie były Komitety Blokowe? — właściwy gospodarz domu? Czemu nie przyjęły pracy jak się należy? Czemu, nie skontrolowały? Komitety Blokowe muszą być nie tylko z nazwy gospodarzami, ale jak gospodarze powinny o wszystko się troszczyć i wszystko doglądać. Sprawdzić, czy dom jest należycie wyremontowany nie jest tak trudno. W swoim własnym mieszkaniu każdy dziesięć razy obejrzy futryny i najmniejszy nawet szczygół. I tak właśnie powinny odnosić się K. B. do powierzonych im opiece domów.

Przedkongresowa akcja wyborcza

NAJLEPSI AKTYWIŚCI ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

wybrani na konferencję dzielnicową

Konferencja fabryczna w Elektrowni Warszawskiej i wybór delegatów na konferencję dzielnicową był jeszcze jednym dowodem, jak wielkie znaczenie masy robotniczej przywiązują do Zjednoczenia Partii i jakim bodźcem do wzmożenia wysiłków na każdym od cinku pracy, zarówno zawodowej, jak i politycznej jest zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy.

Po referacie tow. Hessla na temat ideologicznych podstaw zjednoczenia PPR i PPS, sprawozdanie z prac komitetu fabrycznego złożył I sekretarz, tow. Ogrodowczyk.

Zarówno referat, jak i sprawozdanie wywołały bardzo żywą i różnorodną co do poruszanych tematów dyskusję. Towarzysze z Elektrowni nie ograniczyli się bynajmniej do biernego wysłuchania referatów. Wszystkie

sprawy, związane ze zjednoczeniem interesowały ich i znalazły odbicie w dyskusji. A więc padły najrozmaitsze pytania, nawet takie, jak Zjednoczona Partia ustosunkuje się do stronnictw chłopskich i jaka będzie rola tych stronnictw w budownictwie socjalizmu.

Niektórzy towarzysze omawiali zagadnienia, związane ściśle z ich terenem pracy. Tak np. tow. Dmoch zajął się bardzo istotną sprawą pewnego niedociągnięcia, a mianowicie, tego, że na przodowników pracy wytypowani zostali brzydactwa, a nie mądrzy i szlachetni robotnicy.

Bardzo poważne miejsce zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji znalazło współzawodnictwo pracy.

Jeżeli chodzi o apel górników Zabrza, to Elektrownia nie ograniczyła się do ogólnej obowiązującej całej zakładu rezolucji i zobowiązań. W dalszym ciągu napływają deklaracje poszczególnych działów.

Uczestnicy konferencji w tajnym głosowaniu wybrali 27 kandydatów na konferencję dzielnicową. I sam wybór kandydatów jest świadectwem, jak poważnie towarzysze z Elektrowni podchodzą do zagadnienia. Kandydaci to nie są osoby, wybrane przypadkowo — każdy z nich to człowiek, który zasłużył się sprawie klasy robotniczej, pracą produkcyjną, społeczną i polityczną.

Trudno wliczać wszystkich. Organizacja partyjna na terenie Elektrowni liczy ponad 800 członków. Na konferencję dzielnicową wybrano 27 kandydatów. Cóż to są za ludzie?

Tow. Apłowiec Franciszek, stary towarzysz, dawniej robotnik, obecnie spełniający odpowiedzialne funkcje zastępcy naczelnika Wydziału Wytwórczy.

Tow. Gręziak Zygmunt, stary dział

łącz rewolucyjny, przed wojną członek KPP, ślusarz z zawodu.

Tow. Zawadowski Józef, również dawny członek KPP, monter, obecnie zast. naczelnika Kontroli Instalacji.

Tow. Kozioł Julian, sekretarz kółka partyjnego, ślusarz z kolonij, przodownik pracy.

Mysle, że tych przykładów wystarczy. Towarzysze, wybrani przez Elektrownię, to dzielni pracownicy, czynni aktywiści, którzy potrafią godnie reprezentować zarówno swój zakład pracy, jak i Partię.

Czyn Przedkongresowy robotniczej Warszawy

F-KA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH „MANN“ plan produkcji na IV kwartał br. wykona do dnia 15 grudnia, „SCHICHT“

wykona na dzień 15 listopada roboty inwestycyjne, związane z przejęciem na produkcję listopada 65 proc. zamiast dotychczas produkowanego 45 proc. Roboty te były zaplanowane na styczeń 1949 r.

„DRUCIANKA“ wykona roczny plan produkcji na dzień 10 grudnia, a ponadto wyremontuje i uruchomi dodatkowo 24 ciągi do drutu.

F-KA MASZYN „AVIA“ wykona dodatkowo do dnia 20 grudnia br. 5 sztuk frezarek do dzieł dziewiarskich dla nowo organizowanej fabryki w Łodzi, zaplanowanych na styczeń 1949 r.

ROLNICZA CENTRALA MIĘSNA plan produkcji na listopad wykona w przeciągu 17 dni, a mianowicie 70 ton konserw, 20 ton boczków, 4 tony kiełbas eksportowych — z zamówienia rządowego oraz 30 ton konserw dla rynku wewnętrznej. Niezależnie od tego zapatrywać będzie miasto Warszawę w tuszce, mięsa i wyroby gotowe.

Niecodzienna recenzja

Gazeta ścienna MZK

Wśród całego stosu najrozmaitszych komunikatów, zawiadomień i listów, jakie przychodzą do naszej redakcji znaleźliśmy kilka śpiętych spinaczem kartek, które nie pozwoliły, by odczytać je „na potem“ do szuflady, które zmusiły, by przeczytać je od razu, od deski do deski i nie tylko przeczytać, ale i głębiej zastanowić się.

Tych kilka na powieźlacz odbitych kartek, bardzo wyglądem zewnętrzny przypominających zwyczajny biuletyn prasowy, to gazetka MZK.

Umieszczony na pierwszej stronie artykuł „Od redakcji“ zapowiada, że gazetka „da przekrój codziennego życia pracowników na tle trudności, z jakimi spotykają się oni przy pełnieniu swych obowiązków służbowych, oraz blaski i cienie ich bytu. Gazetka da możliwość wielu pracownikom do ujawnienia drzemających w nich zdolności i zamiłowania do korespondencji prasowej“.

To są zadania ogólne. Zeby jednak omówić szczegółowo pierwszy numer gazetki, trzeba byłoby napisać szczegółową recenzję. Nie tylko recenzję, ale i specjalny artykuł na ten temat.

Bo w tym „nieroznorodnym“, że się tak wyrażę, numerze mamy długi szereg najroznorodniejszych zagadnień, począwszy od spraw czysto wewnętrznych, od komunikatów o przyznaniu przez dyrekcję premii, od zawiadomień o organizowaniu kółka szachistów, a skończywszy na teoretycznych poważnych zagadnieniach, jak np. „Znaczenie Rewolucji Październikowej“ (numer jest poświęcony właśnie rocznicy Rewolucji) o wydajności pracy, o Zjednoczeniu Partii Robotniczych, o sytuacji międzynarodowej itd. itd.

Jest tu i dział pytań i porad i nekrolog jednego z pracowników MZK, zmarłego tragicznie w czasie pełnienia służby.

Gazetka MZK to jakby przekrój życia tej instytucji. Nie twierdzę, że jest doskonałością. Możliwe, że za dużo jest artykułów, które każdy pracownik może przeczytać sobie w prasie codziennej, a za mało poruszonych zagadnień ściśle związanych z terenem pracy. Szkoda również, że przedstawił śmieszności i niedociągnięcia na zakładzie pracy. Humor przez swą bezpośredniość działałby na pewno najbardziej i najskuteczniej.

Jeśli jest to przecież dopiero pierwszy numer, po którym, nie należy w to wątpić, nastąpią dalsze, jeszcze lepsze. To jednak co nas najbardziej interesuje w tej gazetce i zasługuje na specjalną uwagę — to sama inicjaty-

wa, która jest pewnego rodzaju przełomem. Instytucja wydaje swoją własną na wysokim poziomie gazetę, gazetę pisaną nie przez „zawodowców“, lecz przez robotników, przez ludzi od warsztatów i motorów.

Gazetka nosi tytuł „ściennej“. Wyższa w formie biuletynu, przypuszczam, że ze względu na rozległy teren pracy MZK. Niemniej jednak jeżeli chodzi o treść — jest to istotnie gazetka ścienna, jest to żywy głos zakładu pracy i to jest jej istotną wartością. To bezpośrednio przemawia własnymi słowami o wszelkich potrzebach, osiągnięciach, o bolączkach swego życia.

Powstanie tej gazetki ma jednak wartość nie tylko dla MZK, nie tylko dla ograniczonej ilości pracowników określonej instytucji, ale (nie będzie to chyba przesadą) dla całokształtu naszej kultury.

Z takich właśnie redaktorów i współpracowników gazetki ściennej powstały w Związku Radzieckim olbrzymie kady korespondentów fabrycznych, zaopatrujących gazetki miejscowe i centralne w najistotniejsze często wiadomości, sprawiające, że gazety te istotnie stały się głosem całego narodu, że olbrzymie masy ludowe są nie tylko ich czytelnikami, ale i aktywnymi współpracownikami. Gazetka MZK to na naszym terenie jedna z pierwszych jaskółek, jeden ze zwiastunów, że i u nas powstaje (na razie jeszcze opornie, ale już powstaje) armia dziennikarzy niezawodowych, że robotnik, że człowiek pracy odczuwa potrzebę nie tylko po bierania wiadomości, nie tylko czytać, ale i dzielenia się swym doświadczeniem z innymi, podawania do publicznej wiadomości spraw, które go interesują.

Witając „gazetkę MZK“, jednego przede wszystkim należy życzyć jej twórcy. — Aby nie osłabł w zapale, aby po tym pierwszym numerze regularnie w oznaczonym terminie ukazywały się następne. I tu nie należy zrażać się żadnymi trudnościami, jakie mogą powstać — gazetka musi istnieć, musi posiadać pewną ciągłość — musi to być żywa historia zakładu pracy w nowym ustroju na drodze do socjalizmu.

Prócz MZK duża ilość zakładów pracy na terenie Warszawy posiada swoje miejscowe gazetki ścienne. Gazetki, do których należałyby zawsze przykładać się należyta uwaga. Wszystkich redaktorów i współpracowników fabrycznych gazetek

Z życia organizacji warsz. PPR

ZEBRANIE SEKRETARZY ŚRODMIESIĄCIA. Tow. tow. Dzielny Śródmieście zawiadamia, że w dniu 12. 11. 48 o godz. 18.30 odbędzie się zebranie Sekretarzy IV, V i VI grupy w sali K. D., Mokotowska Nr 48.

PARTYJNE KONFERENCJE DZIELNICOWE. W sobotę, dnia 13 listopada odbędzie się Partijna Konferencja Dzielnicowa: O godz. 11 rano — Brodno w lokalu KD (Białostocka 33).

O godz. 12 rano — Północ w Domu Kultury Robotniczej (Plac Inwalidów).

O godz. 14 — Targówek w lokalu KD (Tykocińska 15).

ZEBRANIE KOŁA ARTYSTÓW I PRACOWNIKÓW SCEN WARSZAWSKICH CZŁONKÓW PPR. Dział 12 listopada o godz. 15.30 w małej sali Konferencyjnej KW PPR (Al. Żeromskiego 23), odbędzie się zebranie Koła Artystów i Pracowników scen warszawskich członków PPR. Obecność obowiązkowa.

CENNE NAGRODY otrzymują robotnicy „Mostostalu“

Wczoraj zakończył się I etap wspólnego zawodnictwa pracy między zespołami nitownikó w zabrudzonych na mo-

ście średnicowym w Warszawie. Umową o współzawodnictwie podpisał przed 6 tygodniami 18 czteroosobowych brygad nitowników. Do końca I etapu utrzymało się 13 brygad. Wszystkie one wydatnie przekroczyły ustalone normy, wykonując je w 130-191%.

Zespoły, które osiągnęły najlepsze wyniki otrzymały na uroczystości za zakończenia etapu cenne nagrody ufundowane przez „Mostostal“. Wzręcenia nagród dokonał w obecności delegatów Zw. Zaw. Prac. Budowlanych. DOWWkol, oraz licznie zebranych robotników, kierowników budowy i inż. Mostal, który w przemówieniu swym podkreślił, że przyznanie nagród nitownikom w niczym nie umniejsza zasług innych robotników, których wysiłki kierownictwo cenil również wysoko.

Najlepszy wynik uzyskał zespół brygadiera Józefa Cudnego w składzie Stefan Kuc, Stefan Mróz i Edward Woźniak. Osiągnęli oni 191% normy zdobywając 2.714 punktów, za co każdy z nich otrzymał piękną srebrną papierosnicę wartości 9 tys. złotych.

Drugie miejsce zajęli brygadier Stanisław Romoicki i pomocnicy: St. Ferenc, Eng. Romaniuk i Wiesław Puła (165% i 2.081 punktów). Oni również otrzymali papierosnicę mniej więcej takiej wartości.

Trzecim był zespół Mieczysława Madzia, któremu pomagali Serafin Machnac, Andrzej Zięba i St. Derjuszczuk (160% i 1.736 punktów). Tym pracodawcy ofiarowali piękne skórzane portfele.

Czwarta nagroda — bony na towary z PDT otrzymał: Arkadiusz Tokarczyk, Jan Dworak, Tadeusz Węrowski i Franciszek Jankowski (142% i 1.623 pkt).

Przodownik Józef Cudny, przemawiając w imieniu nagrodzonych, zaprosił podjąć hasło robotników z Zabrza i zwiększyć tempo robót, by konstrukcję nośną mostu wykończyć całkowicie na 1 lutego 1949 r. a więc na miesiąc przed ustalonym terminem.

Rezolucję tę zebrani przyjęli jednogłośnie. (j.m.)

Komfortowe mieszkania przy ul. Polnej

powinny być nagrodą dla najlepszych bankowców

Towarzystwo Kredytowe Miejskie zaczęło przed wojną budowę trzech wielkich bloków mieszkalnych, przeznaczonych na 14-17 pokojowe apartamenty dla dyplomatów i ludzi, mogących pozwolić sobie na tak kosztowne lokale.

W momencie wybuchu wojny blok ten wykonany był w 40 proc. stanu urobowego i w tym stanie przetrwał okupację i powstanie.

Po wojnie gmachy przy Polnej przydzielono Narodowemu Bankowi. Polakom na mieszkania dla pracowników N.B.P. rozpoczął dalszą budowę bloków w 1946 roku. Prace wszystkie wzięte przebudowano wnetra, co było dość kłopotliwe, gdyż konstrukcja nośna była gotowa i trzeba było łączyć się z rozmięszaniem słupów, dźwigających stropy.

W blokach tych, o ogólnej kubaturze 102 tys. mtr. sześć umieszczono ogółem 273 mieszkania w większości 1-2 izbowe. Cześć mieszkań w blokach „A“ i „C“ jest już oddana do użytku blok „B“ wykończony będzie latem, przyszłego roku. Całość budowy pochłonie około 650 milionów zł.

Mieszkania, choć niezbyt szczególnie rozplanowane, zaopatrzone są we wszelkie wygody. Poza sifonowym centralnym ogrzewaniem wszędzie są łazienki, ubikacje, gaz, gorąca woda itp.

Trzeba przyznać, że pracownikom Narodowego Banku polskiego wyjątkowo się „poszczęściło“. Mało jest w Warszawie instytucji, które mają tak luksusowe (iż na stołeczne stosunki) mieszkania dla swoich pracowników — i właśnie dlatego należy uczynić wszystko, aby dostali się one należycie, aby były premią dla tych, którzy najwydajniej pracowali i zawodowo i społecznie. Nad sprawiedliwym rozdziałem czuwać powinni w s p ó l n e przedstawiciele dyrekcji. Rady Zakładowej i partii politycznych. (j.m.)

Teatr Obrazkowa w Warszawie

Radziecki Państwowy Centralny Teatr Kukielkowy pod kierownictwem artystycznym laureata premiastatnowskiej, artysty ludowego RFRR Sergiusza Obrazkova da szerzeg przedstawień w sali koncertowej Związku Nauczycielstwa Polskiego (ul. Smulikowskiego 1).

KONCERT SOLISTÓW RADZIECKICH. W sobotę o godz. 21.40 usłyszymy na sali Warszawy II słynnych solistów radzieckich Lwa Oborina (fortepian), Knuszewskiego (wolonczela) i Dawida Ojstracha (skrzypce).

PIĄTKOWY KONCERT SYMPONICZNY. Dziś w „Romie“ o godz. 19.45 odbędzie się koncert symfoniczny Filharmonii Stoczeńskiej pod dyktando M. Mierzejewskiego z udziałem Głucha (skrzypce).

W programie: Corelli, Mozart, Borodina.

Przedstawienia przewidziane są według następującej kolejności: W dn. 12 bm. o godz. 19 widowisko pt. „Lampa Alladyna“, dn. 13 bm. o godz. 19 widowisko pt. „Piękność nieopisana“, dn. 14 bm. o godz. 12 widowisko pt. „Lampa Alladyna“ dla młodzieży od lat 12, o godz. 17 widowisko pt. „Noc wigilijna“, o godz. 20 widowisko pt. „Noc wigilijna“, dn. 15 bm. o godz. 13 widowisko pt. „Lampa Alladyna“ dla młodzieży od lat 12, dn. 16 bm. o godz. 12 widowisko pt. „Lampa Alladyna“ dla młodzieży od lat 12, o godz. 19 widowisko pt. „Król Jeleń“.

Bilety do nabycia w Oddziale Stożecznym Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej (Stalina 12) i w kasegarni „Wspólnica“ — Marszałkowska 92.

W WALCE Z WŁOŚNICĄ 1246 kontroli sanitarnych

Od dnia 15 października br. zgłoszono na terenie Warszawy 32 wypadki włośniccy (trzechinży).

Sekcja Nadzoru Sanitarnego przy Miejskim Wydziale Zdrowia rozpoczęła od razu energiczną akcję, celem wykrucia źródeł choroby.

Przeprowadzono 1246 lustracji sanitarnych, w których poza kontrolerami sanitarnymi, brał udział lekarze.

W wyniku wykryto 4 źródła zakażonego mięsa (jedną wędliniarze, jedną jatkę i dwa sklepy spożywcze). Sprawę przekazało do Komisji Specjalnej.

Ponadto zamknięto w trybie administracyjnym jedną jatkę i jeden sklep spożywczy za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów sanitarnych.

Sekcja Nadzoru Sanitarnego przeprowadza w dalszym ciągu śledztwo, które prowadzi do wyeliminowania źródeł zakażenia.

NARZECZ strajkujących górników

Prezydium Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia, doceniając poważną sytuację we Francji, postanowiło przekazać sumę 100.000 zł na rzecz strajkujących górników i ich rodzin z kasy Związku. Członkowie Prezydium Oddziału przeznaczyli 5.000 zł z własnych funduszy na ten sam cel.

Rabanka na kartki

Od dnia 12. 11. do dnia 23. 11. wydawana będą w sklepach rozdzielczych miejscowych tytułem zaopatrzenia kartkowego na miesiąc listopad, następujące artykuły: Rabanka wierszowa w zamian miassa wotowego na kupon Nr 23 kart listopadowych; dla kat. I ZG po 1.40 kg, dla kat. I RZG po 0.70 kg, dla kat. I RD2 po 0.70 kg, oraz na kupon Nr 13 kart listopadowych kat. „C“ po 0.35 kg.

Cena detaliczna miassa w wotowe wynosi 21.50. Do powyższych cen doliczone będą koszty transportu po 21.50 od 1 kg. Punkty rozdzielcze i konsumy zamknięte przegają się po zleceniu do Wydziału Apro wizacji od dnia 12. 11. 48 r. do dnia 18. 11. 48 r. Rozliczenie kuponowe należy zgłosić po zakończeniu rozdzielce do Wydziału Apro wizacji do dnia 5. 12. 48 r.

Konsumenci obowiązują, są do odbioru miassa w terminie 5 dni od daty otrzymania przez punkt rozdzielczy.

SPROSTOWANIE

W poniedziałkowym numerze „Głosu Ludu“, encyklik spisał Zięga zarówno nam, jak i czytelnikom. W tym numerze zamiance o akademii, która odbyła się w Elektrowni Warszawskiej, podano, że wspomniana ze swego oddziału w Rewolucji Październikowej wygłosił tow. Ogrodowczyk.

Wielkie było zdziwienie tow. Ogrodowczyka, gdy przeczytał te wiadomości, nie braki bowiem udziału w Rewolucji Październikowej. Referat taki był istotnie na akademii wygłoszony, ale przez tow. Szklarczyka, którego za omyłkę przeprosimy.

śelennych prosimy o informowanie nas o swoich trudnościach i osiągnięciach

Z. KWIECINSKA

Przodownicy Warszawy W PZK Nr 1



TOW. MARIA KARKOWSKA (członek PPR), zaczęła swą pierwszą, w tym roku, pracę w PZK nr 1 w maju ubiegłego roku. Dzisiaj wyrabia około 330 proc. normy. Jest prasowazką i dziennie prasuje około 220 kuszal me skich.



TOW. TERESA TUREK (członek PPR), w ostatnim etapie współpracowniwa pracy, osiągnęła 329 proc. normy i pierwszą nagrodę. W szczęśliwym zespole 15, w którym pracuje, produkcja dzienna wynosi około 16 kuszal na osobę.



Praca w PZK nr 1 jest zmechanizowana. Kol. JADWIGA SŁUPEK (ZMP), przygotowuje materiał do maszyn krawieckich. W ostatnich miesiącach osiąga do 280 proc. normy.



OB. PIOTR KARI jest krawcem w PZK nr 1. Wyrabia około 286 proc. normy. Ta norma odpowiada 8 tysiącom par kalessonów krótkich — skrojonych w ciągu 8 godzin.

Symbol przyjaźni
Polsko-Radzieckiej

W Skierniewicach dla uczczenia przyjaźni polsko-radzieckiej przystąpiło do budowy monumentalnego pomnika, który przedstawiać będzie robotników zaprzyjaźnionych narodów polskiego i radzieckiego — w bratnim uścisku dłoni.

Ekshumacja zwłok
żołnierzy radzieckich
w Sanoku

Z udziałem delegacji partii, władz organizacji oraz tysiącznych rzesz społeczeństwa odbyła się w Sanoku ekshumacja zwłok żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy na terenie sanockiej fabryki wagonów padli w walkach wyzwoleniczych w roku 1944. Pogrzeb przemienił się w wielką manifestację braterstwa polsko-radzieckiego.

Dar społeczeństwa
Torunia
dla Wojska Polskiego

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Toruniu, przy wydanej pomocy miejscowego społeczeństwa, przeprowadziło kosztem 1 miliona złotych remont zdewastowanego przez okupanta gmachu kasyna oficerskiego, przy ul. Żeglarskiej. Przekazanie kasyna Wojsku Polickiemu odbyło się w uroczystej formie.

Rozbudowa fabryki
manometrów i termometrów
we Wrocławiu

Wrocławską fabrykę termometrów i manometrów, która już w dniu 6 października wykonała plan roczny, wykazuje dalszy wzrost produkcji, dzięki podjęciu przez załogę fabryczną współzawodnictwa pracy. Obecnie na ukończeniu jest budowa hali montażowej dla manometrów, co umożliwi fabryce przejście na masową produkcję seryjną.

Muzeum Historyczne
we Wrocławiu ofiarodawcom-eksponatów

W związku z apelem, skierowanym przez Muzeum Historyczne m. Wrocławia do społeczeństwa dolnośląskiego

Nowe formy współzawodnictwa pracy
w przemyśle włókienniczym

Jak już donosiliśmy, na naradzie przodowników pracy, radców zakładów i przedstawicieli związków zawodowych, w dniu 8 bm. w Łodzi, omówiono i przyjęto nowy regulamin współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym.

Na czym polega istota tych nowych form i dlaczego teraz właśnie je wprowadzono?

Na ten temat szeroko wypowiedział się tow. Burski — prezes Zw. Włókienniczy i liczni robotnicy, biorący udział w konferencji, jak Puziakowa, Labrych i in.

Jak wykazała szczegółowa analiza dotychczasowego rozwoju ruchu współzawodnictwa, dotychczasowe jego formy są już przestarzałe i nie przyczyniają się do dalszego rozwoju wysiłku pracy.

Współzawodnictwo indywidualne, którym objęte były wszystkie zakłady włókiennicze, wyliczono około 12 tysięcy przodowników i przodowniców pracy. Ci przodownicy szli naprzód, zwiększając wydajność pracy, ale równocześnie oderwali się niejako od reszty przeciętnych włókienniczy. Nie było dzielenia się doświadczeniem, nie była prowadzona w dostatecznym miarze nauka młodszych włókienniczy przez przodowników — nie było nęć, wiążących przodowników z większością robotników.

12 tysięcy przodowników zdobywało etap po etapie nagrody i premie, podczas gdy masa robotników dreptała na miejscu, nie mogąc przejąć metod przodowników i dorównać im.

W związku z tym, ilość włókienniczy, biorących udział we współzawodnictwie indywidualnym, od pewnego czasu przestała wzrastać.

Zbyt małe zainteresowanie współzawodnictwem ze strony związków zawodowych i zbyt szerokie kompetencje, postawione w tej dziedzinie aparatowi administracyjnemu, spowodowały ponadto biurokratyzację i urzędnicze podejście do współzawodniczących. Ich sukcesów w osiągnięciu

Wszystkie powyższe fakty wpłynęły

na opracowanie nowego regulaminu współzawodnictwa pracy.

Otóż zgodnie z nowym regulaminem etapy trwać będą nie jeden, a trzy miesiące. Plan będzie doprowadzony do każdego zakładu pracy, każdego oddziału i każdego zespołu robotniczego. W indywidualnym współzawodnictwie brać będzie mógł udział każdy robotnik przemysłu włókienniczego.

Nowy regulamin przewiduje, że współzawodnictwo obejmie nie tylko sprawę ilości tkaniny, ale i jej jakość oraz zmniejszenia ilości odpadków. Wymaganiami będą progresywnie zwiększać się z każdym etapem współzawodnictwa. Zdobywcy pierwszej na grody otrzymają po 3 tysiące zł, drugiej — 5 tysięcy, a trzeciej — 3 tys. złotych.

Wyliczeni w ten sposób przodownicy nie będą brać więcej udziału we współzawodnictwie indywidualnym, włączają się natomiast do współzawodnictwa zespołowego i obejmą kierownictwo nad poszczególnymi zespołami, liczącymi od 5 do 12 osób.

Dzięki takiemu systemowi, przodownicy pracy będą dzielić się doświadczeniem z innymi robotnikami (poprzez kierowanie zespołami) i będą faktycznymi i prawdziwymi współkierownikami produkcji.

Zgłoszony do komitetu współzawodnictwa przy radzie zakładowej zespół,

przyjmuje na piśmie zobowiązanie, do tyżące ilości, jakości, procentu odpadków i postojów i będzie miał prawo wyliczyć ze swego grona niechętnego do pracy robotnika.

Zwyczajnie zespoły będą odpowiednio premiowane.

W związku z tym, dla wszystkich pracowników włókienniczych, wysuwają się następujące pilne zadania:

- 1. We wszystkich zakładach pracy należy przyswoić i rozwinąć nowe formy współzawodnictwa pracy.
- 2. Zorganizować pomoc i opiekę nad robotnikami, biorącymi udział we współzawodnictwie, stworzyć dla nich odpowiednie warunki techniczne.
- 3. Rozszerzyć walkę o podniesienie dyscypliny pracy, walkę z postojami, marnotrawstwem, spóźnianiem się i opuszczaniem dni pracy.
- 4. Zmobilizować wszystkie siły w walce o jakość produkcji i zlikwidowanie braków.

We wszystkich fabrykach trzeba na tymczasie powołać komitety współzawodnictwa przy radach zakładowych i zwoływać zebrańia oddziałowe i narady w celu zapoznania robotników z nowym regulaminem.

W realizowaniu nowego regulaminu współzawodnictwa należy wystrzegać się efekciarstwa — nie chodzi bowiem o liczby i patetyczne zdania, ale o konkretne wyniki pracy produkcyjnej.

T. Sap.

TEATR KUKIELKOWY OBRAZCOWA



„Króliewicz i Kopciuszek na balu.”

ZADANIA I CELE
„Tygodnia Studenta”

Dnia 11 bm. wicemarszałek Sejmu Barcikowski, przewodniczący Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, poinformował dziennikarzy pism studentycznych o celach i zadaniach zbliżającego się obchodu Tygodnia Studenta, który odbędzie się w dniach 14—21 bm.

Polska Ludowa, doceniając znaczenie wychowania inteligencji proletariackiej, zapewniła dostęp na wyższe uczelnie synom robotników i chłopów, których brać dale się odczuwać na każdym odcinku w dziele odbudowy zniszczonego kraju. 4 miliardy zł pańswo łoży rocznie na utrzymanie wvższych uczelni, na których studiuje 100 tys. młodzieży. Oprócz tego na bezpośrednią pomoc wypada przeciętnie 13 tys. zł rocznie dla każdego studenta. Jest znaczna poprawa losu studenta — proletariusza w Polsce Ludowej w porównaniu z sytuacją studenta w Polsce przedwójniowej, kiedy to wvżsokie opłaty za naukę tworzyły numerus clausus dla synów chłopów i robotników. Jednak wobec hierarchii po-

rzeb dotychczasowa pomoc ze strony państwa jest niewystarczająca i dla tego z pomocą studentom musi przyjść całe społeczeństwo.

Donosiła rolę Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych mogą scharakteryzować następujące dane cyfrowe: Ogółem Towarzystwo wydało w ciągu 8 miesięcy br. 75 milionów zł. na akcję stypendialną, zapomogową, zdrowotną i na wczasy letnie, z których korzystało 3.800 młodzieży akademickiej.

Tydzień Studenta ma przyczynić się do powiększenia Funduszu Stypendialnego. Społeczeństwo w przekonaniu, że pomaga w studiach przede wszystkim synom klasy robotniczo-chłopskiej, musi zadokumentować czynem swoją sympatię dla demokratyzowania młodzieży akademickiej.

Młodzież ze swej strony w licznych imprezach artystycznych i sportowych oraz edycznych przedstawia społeczeństwu swój dorobek na polu kulturalnym i naukowym.

ROSNA KADRY
nowej inteligencji technicznej

Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej prof. dr W. Goetel opowiedział przedstawicielowi PAP o sytuacji młodzieży technicznej w Krakowie.

Młodzież techniczna w Krakowie kształci szeroko rozbudowana sieć szkół zawodowych, szkół licealnych, wśród nich dawna i zastąpiona szkoła przemysłowa oraz młoda szkoła górniczo-hutnicza — odlewnicza — ze szkół wyższych Akademii Górniczo-Hutniczej z 4-ma wydziałami.

W Akademii Górniczo-Hutniczej studuje dziś ponad 1.500 studentów, a utworzenie w niedalekiej przyszłości piątego wydziału mineralnego powie-

rzy te liczbe do 2.000 studentów. Wśród tej młodzieży, tworzącej jedyną w Polsce kadry dla kluczowych przemysłów: górniczego i hutniczego z której wywodzi się znaczna ilość inżynierów, przeważa młodzież przyjezdna. Procent tej młodzieży różnie w miarę jak zwiększa się na wyższych uczelniach procent młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Na wydziale Akademii Górniczo-Hutniczej przyjęto w roku bieżącym 369 osób, z tej liczby 30 proc. stanowi młodzież pochodząca ze sfer robotniczych, blisko 29 proc. młodzież wiejska (w 2% synowie bogatych chłopów) oraz 35 proc. młodzieży ze sfer inteligencji pracującej. Na wydziałach politechnicznych przyjęto 550 osób, z tego 21,5 proc. stanowi młodzież robotnicza, około 20 proc. młodzież wiejska (ze sfer bogatego chłopstwa 0,18 proc.) oraz blisko 40 proc. młodzieży pochodzi ze środowisk inteligencji pracującej.

Młodzież walczy z dużymi trudnościami mieszkaniowymi. Aby jej przyjść z pomocą rozpoczęto budowę nowego do mu akademickiego. W pracach budowlanych udział bierze młodzież. Konieczna jest jednak również pomoc władz i całego społeczeństwa.

KARA ŚMIERCI
dla oprawcy
hitlerowskiego

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko Brunowi Oskarowi Tschamlerowi, białkiemu oprawcy hitlerowskiemu, który brał udział w wyniszczeniu Żydów w Zagłębiu Dąbrowskim. Tschamler skazany został na karę śmierci.

ZNAKOMITE WYNIKI
przodowników kop. „Nowa Ruda”

Górnicy kopalni „Nowa Ruda” osiągnęli w październiku niezwykle wysokie cyfry wydobywa.

Na czoło przodowników wysunęli się: Konstanty Osłowski, Tomasz Tułpa i Kazimierz Pancer, którzy wy-

bili normę w 427,5 proc. oraz Stanisław Obora — 427 procent.

Do osiągnięcia doskonałych wyników przyczynia się przybierające stale na sile współzawodnictwo w kopalni.

Wspaniały sukces
teatru Obrazcowa

W sali koncertowej ZNP, ul. Smulikowskiego 1 odbyło się w dniu wczorajszym pierwsze przedstawienie Teatru Kukielkowego Sergiusza Obrazcowa. Wieczór wypełniła „Noc Wigilijna”, fantastyczne widowisko według Gogola. Słynny przebieg tego teatru. Publiczność polska, która miała pierwszy raz sposobność poznać ów najlepszy kukielkowy teatr na świecie, przyjęła występ zespołu Obrazcowa z niezwykłym entuzjazmem.

w sprawie przekazywania do Muzeum zabytków, posiadających wartość historyczną, napływają stale różne dary.

Do tej pory około 80 ofiarodawców przekazało dyrekcji Muzeum różne eksponaty, niektóre wielkiej wartości, jak np. naczynia prehistoryczne, stare rękopisy i druki polskie lub świadczące o polskości Dolnego Śląska, gabloty z motylami egzotycznymi oraz kilka starych pistoletów, szabel i fragmentów średniowiecznej zbroi rycerskiej.

Dyrekcja Muzeum Historycznego we Wrocławiu postanowiła przyznać kilku ofiarodawcom książki i dyplomy pamiątkowe w uznaniu ich społecznego zrozumienia potrzeb kulturalnych miasta. Wreczenia książek i dyplomów pamiątkowych wyróżnionym, dokonał prezydent miasta w czasie specjalnej uroczystości, połączonej ze zwiedzeniem Muzeum przez ofiarodawców.

- Co mówisz?
- To, co mówię. Dogadali się z Niemcami.
- To niemożliwe...
- Proszę... Depesza Havasa z Moskwy.

Mado w milczeniu poszła do siebie. Miała jeszcze w uszach pisk ojca, wzburzony głos Ludwika: „Tęgo od nich nie oczekiwałem. W każdym razie to nie jest postęp sportowca”... Mado wydawało się, że oni mówią o Sergiuszu. To nie jest prawda, to nie jest możliwe! Sergiusz odrzucił miłość w imię swej idei, rozmawiał z Mado i nagle rzucił się na dzienniki... A ileż razy mówił, że wojna będzie, że trzeba zniszczyć faszystów... Czy i to również był sen? Czy Sergiusz zdradził swoją ideę? A może Sergiusz teraz miota się, nie wie, jak dalej żyć? Może to idea zdradziła Sergiusza?... Trzeba pomówić z kimś, zrozumieć, o co chodzi. To, co Mado za przykładem ojca nazywała „polityką”, weszło teraz w jej życie, zlało się z jej osobistym cierpieniem.

Poszła do Samby. Samba był poirytowany:

— Niech ich wszystkich diabli weźmie! Teraz wojna będzie już na pewno. A z Niemcami tak łatwo nie pójdzie. Jeżeli w czternastym wojnowaliśmy cztery lata, to teraz wypadnie z osiem...

— Samba, ale co zrobili Rosjanie?

— Bardzo proste, dogadali się z Niemcami...

— Ale to nie jest możliwe!

— Nie ma nic dziwnego. Chcieliśmy ich przechrzcić, a to oni nas przechrztylili, oto i wszystko...

Mado mówiła sobie: Samba również nie rozumie. Zna się na jednym — na swoim malarstwie. Oni wszyscy czytają gazety i wierzą im... Tak, ale to przecież jest — telegram z Moskwy... Któż może jej wyjaśnić? I nagle przypomniał sobie: Lejeana. Czemu nie pomyślała o nim wcześniej? Kilka razy Sergiusz mówił jej: „Lejeana rozumie nas... To prawdziwy przyjaciel”... Jeżeli rozumiał Sergiusza, to będzie umiał wytłumaczyć...

Rzadko bywa, żeby wygład zewnętrzny tak nie odpowiadał własnościom duchowym, jak to było właśnie z Lejeanem: ani dobra, trochę roztargniony oczy, ani miękkie gesty nie zdradzały żelaznej woli tego człowie-



zefinki, ale kobieta już nie ulegała przygnębieniu — wiedziała po co żyje.

Co mogło ją łączyć z pełną grymasów Mado? Więc Mado trochę się jej obawiała. Kiedyś powiedziała do Lejeana: „Pańska żona jest bardzo ostra”. Lejean roześmiał się: „Gdzie tam... Pani przyzwyczaiła się do roślin ciepłarnianych, dlatego tak pani myśli, a Józefinka wyrosła na mrozie”.

Lejean był na równi z innymi wstrząśnięty telegramem z Moskwy. Przyjście Mado zaskoczyło go i rozdrażniło — nie gościł miał w głowie!... Jednak Lejean od razu wyznał, że Mado ma jakieś zmartwienie i odniósł się do niej wyjątkowo mięko.

— Tylko pan może mi wyjaśnić... Innym nie wierzę, wszyscy oni nienawidzą Rosjan... A ja wiem, że pan jest — z nimi. Nie mogę zrozumieć... Niech pan powie, czy to prawda, że nas zdradzili?

— Zdradzili nas? — Lejean uśmiechnął się ale jego smutna twarz posmutniała jeszcze bardziej. — Jakże Rosjanie mogli nas zdradzić, kiedy to my dawno już ich porzuciliśmy? Nie mówię o nas, lecz o tych, którzy rządzą Francją, Monachium, potem pakt z Ribbentropem... Oni chcieli, żeby Niemcy rzucili się na Rosję.

— A nasza misja do Moskwy?

— Żeby stworzyć pozory... Zamierzali wprowadzić Rosjan w błąd. Niech pani przeczyta wywiad z Woroszyłowem. Widzi pani, „agresor” — to jest o faszystach. Polacy odmawiają przepuszczenia Czerwonej Armii, a Francuzi i Anglicy podtrzymywali Becka. Rosjanie nie mieli wyjścia...

— Ale ja tyle razy słyszałem od niego... — Mado ugrzyła się w język. — Ja tyle razy słyszałam, że wróg główny — to faszyci. Jakże mogli się dogadać? I to przeciw nam... Przecież tu — nie tylko Bonnet, nie tylko Nivelle, tutaj — pan, Samba, robotnicy, cały naród...

Zrobiło się ciemno. Lejeana chciał zapalić światło, lecz nie zapalił. Józefinka wyszła z córką. Lejean powiedział: